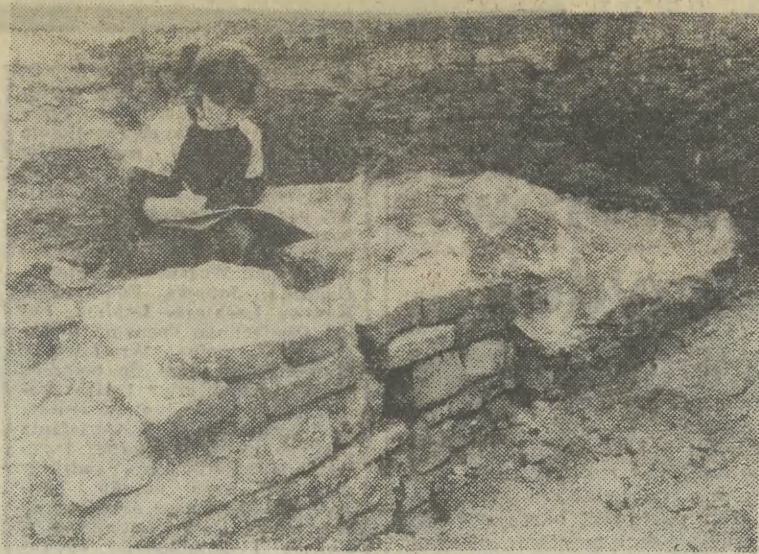


# D. Batmunch sekretarzem generalnym Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej

Nadzwyczajne VIII Plenum Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej zwołała z funkcji sekretarza generalnego i członka Biura Politycznego KC MPLR ze względu na stan zdrowia i za jego zgodą. Plenum wysoko oceniło wszechstronną działalność J. Cedenbala w dziedzinach ideowo-organizacyjnej umocnienia MPLR, zacieśniania jej szeregów i troski o ich czystość, utrwalania więzów i jedności partii i narodu. Plenum jednogłośnie wybrało **DZAMBYNĄ BATMUNCHA** na sekretarza generalnego Komitetu Centralnego MPLR.

Dzambyn Batmunch urodził się 10 marca 1926 r. w Chajargas Somonie w Ajmaku Ubsanurskim, w rodzinie pasterskiej. Ukończył Mongolski Uniwersytet Państwowy w Ulan Bator oraz Akademię Nauk Społecznych przy KC KPZR w Moskwie.

W latach 1951-1973 był wicedyrektorem, prorektorem Wyższej (Dokończenie na str. 2)



Maria Morawska z Muzeum Archeologicznego nanosi na plan kolejne odświeżone fragmenty romańskiego muru. Fot. Stanisław MAKAREWICZ

## Zanim pomnik prezydenta wróci na cokół

# Na Placu Wiosny Ludów natrafiono na romański mur

Niektórzy prezydenci Krakowa mają nie tylko swoje portrety w magistracie, mają też swoje pomniki. Miasto uhonorowało w ten sposób m. in. Józefa Dietla oraz Mikołaja Zyblikiewicza. O ile pomnik Dietla jest ogromny, to Zyblikiewicz miał mały pomni-czek — popiersie, wystawione we wrześniu 1887 r. w centrum miasta. W 1953 roku prezydenta trzeba było jednak „zdjąć” z pomnika. Popiersie urzędniczy magistratu schowali w piwnicach, gdzie przeleżało 31 lat.

Przed dwoma laty „Echo Krakowa” podsunęło myśl, aby prezydent wrócił znowu na swoje miejsce. Oweczesny dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miasta,

Jan Czepiel poparł naszą inicjatywę, wydał polecenie, aby popiersie odświeżyć. Konserwacji podjął się artysta rzeźbiarz Antoni Kostrzewa. W pracowni kamieniarskiej PKZ w Krakowie (Dokończenie na str. 2)

## Z obozów pionierskich na Ukrainie

# Po udanych wakacjach powrócili do Krakowa

Dzisiaj powrócili z letnich wakacji w ZSRR dzieci z podkrakowskich gmin. Przebywały one w Kijowie na zaproszenie Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Ukrainy. Dzieci, które korzystały z wypoczynku w obozach pionierskich razem ze swoimi radzieckimi rówieśnikami pochodzą z szkół podstawowych i hułców ZHP z Sulkowic, Świątnik Górnych, Skawiny i Myślenic. 100-osobowa grupa najmłodszych przebywała w ZSRR od 1 do 24 sierpnia. Była to forma nagrody za wyniki w nauce i pracę społeczną, jaką wyróżnieni zostali przez Krakowską Komendę ZHP. Podczas swojego pobytu w Kijowie mali goście z Polski zwiedzali zabytki i muzea miasta, uczestniczyli w organizowanych imprezach i biwakach, wykonywali także swoje harcerskie zadania. W trakcie pobytu w Kijowie dzieci odwiedziły kosmonautę Anatolij Bieriezowaj (kk)

## Miś postrachem turystów

Między Miłową a Węgierska Górka pojawił się brumatin miś, który przez „zieloną granicę” przyszedł do nas z rejonów Małej Fatry. Jak nas razi szczyt popioch wśród turystów, którzy biwakują w namiotach nad Solą. Jest to drugi okaz, który pojawił się poza Tatrami. Pierwszy znalazł sobie miejsce zaciszne w Gorcach w zlewni Kamienicy. (dag)

## Było to 24 sierpnia

W 79 r. wybuch Wozuwiusza spowodował zagładę mieszkańców i miast — Pompei i Herkulanum.

W 1922 r. urodziła się Zofia Mrozowska, warszawska aktorka teatralna i filmowa, zasłużony pedagog PWST w Warszawie.

W 1970 r. eskadra amerykańskich helikopterów dokonała pierwszego przelotu — bez lądowania — nad Pacyfikiem.

## Było to 25 sierpnia

W 1939 r. w Londynie podpisano brytyjsko-polskie porozumienie o wzajemnej pomocy wojskowej; umowa ta skierowana przeciwko zagrożeniu ze strony hitlerowskich Niemiec, nie przyniosła jednak Polsce oczekiwanej pomocy wojskowej po 1 września 1939 r.

W 1948 r. we Wrocławiu obradował Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju.

## Było to 26 sierpnia

W 1978 r. kardynał Albino Luciani z Wenecji wybrany został papieżem i przybrał imię Jana Pawła I; jego pontyfikat trwał jednak zaledwie 34 dni.

W 1914 r. urodził się Julio Cortázar, argentyński pisarz współczesny, autor głośnej „Gry w klasy”. (wi-gr)



Na Lubelszczyźnie tytoniem odmiany „Virginia” i „Puławski” obsadzonych jest około 15 tys. hektarów, co stanowi 30 proc. wszystkich plantacji tej rośliny w kraju. Od połowy sierpnia, a więc 2-3 tygodnie później niż zwykle, rozpoczęto zbiory. Na zdjęciu nawlekanie tytoniu na druty do suszenia we wsi Turka k. Lublina. Fot. CAF — Trembecki



## GOSCI MY W KRAKOWIE

W tym tygodniu przebywał w Krakowie dziennikarz New York Timesa, Michael Kaufman. Jest on nowo akredytowanym korespondentem tego dziennika w naszym kraju. Kraków odwiedził w ramach podróży po Polsce.

Wczoraj do Krakowa przyjechał także inny dziennikarz amerykański — Paul Vida z Associated Press. Rozpoczyna on własnie pracę korespondenta tej agencji w Polsce. (kk)

**UTRO** pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie w obszarze słabnego wiatru. Zachmurzenie małe lub bezchmurne. Temp. min. nocą 10, maks. dniem 27 st. C. Wiatr słaby z kier. południowych. Prognoza orientacyjna na następną dobę: od zachodu możliwy wzrost zachmurzenia i burze. Dzisiaj tylko wilgotność względna powietrza wynosiła 88 proc.

Amerykańskie Ministerstwo Obrony ujawniło, że zwróciło się do władz NATO o rozpatrzenie możliwości wykopania sieci kanałów na granicy zachodniocarpolskich państw NATO z krajami socjalistycznymi i wprowadzenia do nich rur wypełnionych płynnymi materiałami wybuchowymi. Granice miałyby zostać wysadzone w powietrze w razie „najazdu czołgów radzieckich”. Plan ten przedstawił generał Anthony Smith, dyrektor departamentu.

Nielegalny import towarów postawił przemysł peruwiański na granicy bankructwa — powiadził minister przemysłu, turystyki i integracji, Alvaro Baccera. Zdaniem ministra, wartość kontrabandy na rynku peruwiańskim wynosiła rocznie 400 milionów dolarów. Samych towarów tekstylnych przemyca się rocznie o wartości 150 milionów dolarów.

Corocznie w ostatnim okresie w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozwodzi się ok. 140 tys. małżeństw. Dwie trzecie stanowią pary, które tylko co zawarły związek małżeński. Ich

## Kinoteatr „ZWIĄZKOWIEC”

(ul. Grzegorzewska 71)

zaprasza po wakacyjnej przerwie na premierowy film sensacyjno-kryminalny prod. francuskiej

## „TYSIĄC MILIARDÓW DOLARÓW”

reżyseria Henri Verneuil w rolach głównych: Patrick Dewaere, Mel Ferrer, Jeanne Moreau dnia 25 i 26 VIII godz. 18 i 20.30, dnia 27-29 VIII godz. 15.30, 18, 20.30 oraz na wznowienie słynnej adaptacji młodzieżowej powieści Henryka Sienkiewicza pt.

## „W PUSTYNI I W PUSZCZY”

(cz. I i II) dnia 25 i 26 VIII godz. 14.30

przeciętna wieku jest poniżej 26 lat.

Minister spraw wewnętrznych Peru, Luis Percovich powiadził, że władze prowadzą dochodzenie w sprawach 5.168 policjantów, którzy przekroczyli swoje uprawnienia w czasie spełniania obowiązków służbowych, bądź dopuścili się przestępstw. Wielu funkcjonariuszy policji zostało zwolnionych za brak dyscypliny, udział w handlu narkotykami, przemyt, rabunki i inne przestępstwa.

## z dalekopisu

W wyniku napadu grupy 100 partyzantów na posterunek policji w Kolumbii, w pobliżu granicy z Wenezuela, 8 policjantów zostało zabitych, a 10 dalszych odniosło rany. Napadu dokonała organizacja „Narodowa Armia Wyzwolenicza”, która odrzuca pojedyncze propozycje rządu.

Szef sztabu armii libańskiej generał Nadih Halim zginął w katastrofie helikoptera, który rozbił się na północy Libanu,

**Cena 7zł**  
PL ISSN 0137-9011  
Nr indeksu 35005

# ECHO

## KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA  
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 168 (11706)  
Kraków, piątek 24, sobota 25, niedziela 26 VIII 1984 r.

# m

MAGAZYN

# 12 STRON

W ZWIĄZKU z przygotowaniem do XXVII Zjazdu Partii, Biuro Polityczne KC KPZR rozpatrzyło propozycję Konstantina Czernienki w sprawie ewentualnego wprowadzenia pewnych zmian do statutu KPZR. Od czasu uchwalenia obecnie obowiązującego statutu upłynęły 23 lata. Częściowe zmiany do statutu po raz ostatni wprowadzono na XXIV Zjeździe.

AMBASADOR ChRL w USA zażądał wycofania z programu wyborczego Partii Republikańskiej sformułowań odnoszących się do Tajwanu i Hongkongu. Protest skierowany na ręce przewodniczącego komitetu przygotowawczego programu wyborczego Partii Republikańskiej stwierdza, że wspomniane sformułowania są „pogwałceniem zasad stosunków między obywatelami państwami i mieszaniami się w sprawy wewnętrzne Chin”.

„KONOPELKA” w reżyserii Witolda Leszczyńskiego otrzymała główną nagrodę krytyki na

## Ze świata

Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Haugesund (Norwegia).

W MIESIĄC po wyborach powszechnych w Izraelu po raz pierwszy pojawiła się realna szansa utworzenia rządu. W wyniku podpisania porozumienia z Centrową Partią byłego ministra obrony Szera Weizmana, perspektywy takie otworzyły się przed Izraelską Partią Pracy Szimona Peresa.

GRUPA naukowców amerykańskich natknęła się w Kenii na wielką liczbę kości małp człokształtnych, które żyły przed 18 milionami lat. Odkrycia dokonano na wyspie Rusinga, leżącej na jeziorze Wiktorii.

AGENCJA Informacyjna USA przekazała Krajowej Agencji ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) sumę 1,5 mln dolarów na budowę gigantycznego sztucznego satelity Ziemi, przystosowanego do przekazywania programów radiowych. Satelita ma być zasilany energią nuklearną.

## Łańcuch z Radiem w Myślenicach

# Atrakcje na Zarabiu

Jak już informowaliśmy, w najbliższą sobotę (tj. 25 bm.) w Myślenicach gościć będzie Łańcuch z Radiem. Ci, którzy zdecydowali się spędzić sobotę na Zarabiu nie będą narzekać na brak atrakcji.

Rozgłośnia Polskiego Radia w Krakowie, Urząd Miasta i Gminy oraz Miejski Dom Kultury w Myślenicach przygotowały ciekawy program. Dla miłośników automobilizmu: konkurs znajomości prawa drogowego i słom zrzętności kierowców. Nagrodami będą talony na benzynę. Dla odważnych i żądnych emocji polecamy pokazy ratownictwa wodnego i loty na lotniach nad Zarabiem.

Zaprezentują także swoje umiejętności karatecy oraz przewodnicy psów milicyjnych Kultury i Kulturyści pokażą piękno swojego ciała. Dla zasobnych w finanse polecamy kiermasze sprzętu turystycznego, książki turystycznej, giełdę staroci oraz kiermasz szkolny.

Poza tym wiele interesujących konkursów, turniejów i występów artystycznych. Myślenice gościć będą na ogólnopolskiej antenie radiowej w sobotę od godz. 9 do 12, w Lecie z Radiem, następnie w programie lokalnym od godz. 12 do 14 oraz od godz. 17.05 do 17.30.

Naczelnik Myślenic zaprasza ponadto wszystkich na pieczonego barana (godz. 17, koło jazu na Zarabiu).

MPK i PKS, aby umożliwić wszystkim dotarciu na miejsce akcji uruchamiają specjalne linie autobusowe. Wozy MPK oznaczone literą „Z” kursować będą z Dworca Głównego PKP pl. Kolejowej od godz. 7.15 do 11.15 w odstępach półgodzinnych, kursy powrotne z Zarabia od godz. 15.15 do 20.15 również co pół godziny. Cena za przejazd 60 zł. Dzieci do lat czterech bezpłatnie, członkowie ZBoWiD — 30 zł. Bilety sprzedawać będą kierowcy w autobusach.

Autobusy PKS odjeżdżać będą z Dworca Kraków-Debniki o godz. 7, 8, 9, 10, kursy powrotne 16, 17, 18, 19, 20. (ms)



**DZIŚ**, 24 sierpnia (piątek) godz. 19.30 — Synagoga przy ul. Szerokiej 29.

Recital wiojskiego gitarzysty Massimo Gasbarroniego, który z towarzyszeniem fortepianu (Dieter Stephan) wykona utwory Roncallego, Sora Giulianiego, Haendla, Ohana, Albeniza, Villa-Lobosa.

**JUTRO**, 25 sierpnia (sobota), godz. 19.30 — Sukiennice, Sala Czwórki Chełmońskiego.

Wybitny solista z NRD Armin Ude (tenor) przedstawi pieśni Schumanna, Brahmsa, Weismanna i Ryszarda Straussa.

**POJUTRZE**, 26 sierpnia (niedziela), godz. 20 — Kościół oo. Bernardynów.

Orkiestra i Chór Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie pod dyrekcją Jerzego Katlewicza wykonają Mszę B-dur „Harmoniemesse” Józefa Haydna. Jako solistów usłyszymy Elżbietę Towarnicką (sopran), Jadwisę Rappę (mezzosopran), Jerzego Knetica (tenor), Romualda Tesarowicza (bas).

NIE SIEDZ W DOMU  
idź na wycieczkę

W tym tygodniu imprezy, które urządzamy w ramach akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ**, odbędą się tylko w niedzielę, 26 bm. Ich program jest nader interesujący. Zapraszamy!

Wycieczka nizinna pn. „GROTY WIERZCHOWSKIE” — przejazd pociągiem do Zabierzowa — Dolina Bolechowicka — Zerków — Groty Wierchowskie — Dolina Kluczwydy — Zabierzów — powrót koleją — 18 km wędrowki czyli 18 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.20), bi-

lety wycieczkowe (powrotne) do Zabierzowa — 13 zł.

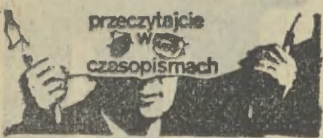
Wycieczka nizinna pn. „W KORZKIEWSKIM ORLIM GNIEZDZIE” — przejazd autobusem MPK do Trojanowic — Korzików — Garliczka — Garlica (Dokończenie na str. 2)

## Moda na zwierzęta

Myszka Miki na majteczkach kąpielowych kaczor Donald na spodkach, tygrys z otwartą paszczą na jednoczęściowym kostiumie kąpielowym, najróżniejsze zwierzęta na swetrach itp. to tylko niektóre z przykładów nowej mody, jaka opanowała niektóre kraje. Jedną z żarliwych propagatorek „zwierzęcej” mody jest Włoszka M. Mandelli. Jej firma „Krizia” stała się sławna od momentu, gdy rozpoczęła produkcję ręcznie robionych wielobarwnych swetrów ozdobionych wzorami różnych zwierząt: kotów, tygrysów, psów, papug, goryli, sioni czy wielorybów. Sweetry te produkowane w bardzo krótkich seriach (do kilkudziesięciu sztuk) zdobyły szybko wielką popularność i obecnie obroty firmy „Krizia” wynoszą ponad 80 mln dolarów rocznie. Pomysł ozdabiania wyrobów mody zwierzęcymi rozszerzono w tej firmie na inne wyroby np. flizy czy perfumy. Inni zachodni producenci idąc tropem zwierzęcej mody sięgnęli po wypróbowane wzory ródem np. z Disneyowskich kreskówek i stąd też na plaży np. w słynnym ośrodku turystycznym nad Morzem Śródziemnym w Saint Tropez zjawiały się takie jak na naszym zdjęciu „kostiumy” kąpielowe. (Wi-Gr)



Fot. „Paris Match”



**przeczytajcie w czasopiśmie**

Tak zwana czytająca publiczność straciła ostatnio zainteresowanie dla cudzych poglądów. Wiele osób ma już własne, a większość tyle się przez ostatnie lata naczytała i nasłuchała, że nie wierzy, aby można jeszcze powieścić lub wydrukować coś oryginalnego. Ci, którzy mimo wszystko czasopisma kupują, szukają w nich przede wszystkim nowych faktów (pamiętniki, dokumenty) bądź felietonów (jakiegokolwiek poglądy, wyrażone w sposób zabawny lub przewrotny). I większość czasopism uwzględniła te gusta. Także krakowskie „ZDANIA”. Ale — jak to w Krakowie — bez nadmiernej gorliwości. Stąd w każdym nowym numerze „Zdania”, sporo publicystyki, i autorów, którzy ciągle uważają, że są sprawy, o których warto poważnie rozmawiać.

W najnowszym, podwójnym (7/8, 84) numerze Tadeusz Holuj drukuje dokonanie bardzo osobistych refleksji zatykułowych „Czterdziestki”. Byłem za programem Gierka, na tyle, na ile wydawał mi się powrotnym na „ruszną drogę rozwoju w wyższym miejscu spirali historycznej (...). Dziś łatwo kpić z „propagandy sukcesu”, ale prawdą jest, że byliśmy (i jesteśmy) złańkami sukcesu, jak może żaden inny naród. Potrzebna była duma z teraźniejszości a nie tylko z historycznej przeszłości. Większość ludzi było za programem Gierka a dziś trzeba jednak odważyć cywilnej, aby to napisać. Na życzenie czytelników „Zdania” drukuje jeszcze jeden fragment nie publikowanej u nas książki Ericha Fromma: „Mieć albo być”. A o bok refleksje Bronisława Łagowskiego na temat tej książki. Erich Fromm wydaje mi się udoskonalonym, doprowadzonym do superlatywu instru-

ktorem kulturalno-oświatowym (...) Tak bardzo nie lubi on posiadaczy (a kto ich lubi?), że nie tylko posiadanie uważa za złe, ale, żeby jeszcze bardziej pograć posiadaczy, wszystko co jego zdaniem złe, nazywa posiadaniem. Toż to monomania. My, którzyśmy się już rozmakowali w nieposiadaniu, czego możemy się od niego nauczyć?

Członkiem zespołu redakcyjnego i aktywnym współpracownikiem „Zdania” jest od jakiegoś czasu Jerzy Robert Nowak, znakomity znawca najnowszej historii Węgier, ale nie tylko.

Obdarzony żywym temperamentem publicysta drukuje w najnowszym „Zdaniu” tekst zatykułowy: „Stanczyzy runęli ława”. Obrodził nam ostatnio „Stanczyzy”. Od paru lat na łamach prasy można znaleźć coraz więcej artykułów nowo kreowanych Stanczyków powracających naród i piętnujących „polskie szaleństwo”. Są to najczęściej różnego typu publicyści, którzy zawsze są skłonni naginać historię do potrzeb chwili, nie bacząc na gruntownie odmienne społeczne i klasowe uwarunkowania wydarzeń odległych o 100 czy 200 lat.

Jeżeli ten tekst nie wywoła wielkiej dyskusji, jaką kiedyś zainicjowali Górnicki czy Załuski to po prostu dlatego, że wszystko wydaje się już przedyskutowane na wszystkie możliwe sposoby.

Wywiad z profesorem Andrzejem Bolewskim (doradcą polskiej delegacji w Poczdamie) pokazuje mało znaną kartę okupacyjnej „partyzancki naukowej” — zbieranie informacji o przeciwniku, szczególnie informacji, które przysłały się po zakończeniu wojny, gdy trzeba było walczyć o polską granicę zachodnią na konferencji wielkiej czwórki i mieć w tej walce argumenty. Prof. Bolewski jest geologiem i w konspiracji prowadził rozpoznanie m. in. zasobów mineralnych i stosunków hydrograficznych Górnego i Dolnego Śląska.

ZASTĘPCA

## Z okazji Święta Lotnictwa W gronie seniorów polskich skrzydeł

Kraków ma bogate tradycje lotnicze. Tutaj 31 października 1918 r. po rozbrojeniu oddziałów austriackich powstało na Rakowicach jedno z pierwszych (po odzyskaniu niepodległości) lotnisk wojskowych w Polsce. Trzy lata później rozpoczął swoje chlubne dzieje zorganizowany przez ppłk-pil. Ernesta Ciesielskiego

go 2 Pułk Lotniczy, który wkrótce stał się prężnym ośrodkiem szkolenia młodych pilotów i mechaników. W skład tego pułku weszły: 6 i 14 Eskadra Wywiadowcza, a w rok później — 8 Eskadra przybyła z Lidy.

Ten pionierski okres wspominają z sentymentem nieliczni już weterani polskich skrzydeł zrzeszeni w Krakowskim Klubie Seniorów Lotnictwa. Na uroczystej akademii z okazji Święta Lotnictwa i 50-lecia Challenge'u zorganizowanej wczoraj w nowohuckim Klubie Zarządu Fabrycznego ZBoWiD spotkali się m. in. b. piloci: Tadeusz Arabski, Jerzy Radwanek, Antoni Walczak, Marian Markowski, Jan Sołtykowski, działacze Aeroklubu Krakowskiego, przedstawiciele lotnictwa wojskowego i cywilnego, instruktorzy i mechanicy. Krakowski Klub Seniorów Lotnictwa otrzymał od jednostki wojskowej pamiątkowy medal za zasługi w rozwoju polskich skrzydeł, a w 50 rocznicę Challenge'u przyznano honorowe dyplomy zwycięskiej parze: Gustawowi Pokrzywce i (pośmiertnie) Jerzemu Bajanowi. Odebrała go p. Janina Chrzanowska z rodziny Bajanów. Ponadto kilkudziesięciu b. pilotów i działaczy lotnictwa wręczono odznaczenia wojskowe i resortowe.

W uroczystym spotkaniu uczestniczyli m. in. wiceprezydent Krakowa Jan Nowak i z-ca dowódcy jednostki wojskowej pil. Jerzy Adamkiewicz. (a2)

### Na forum Egzekutywy KK PZPR

### O nowym roku szkolnym i wykorzystaniu czasu pracy

Wczorajsze posiedzenie Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR, które odbyło się pod przewodnictwem i sekretarza KK PZPR — Józefa Gajewicza, poświęcone było omówieniu dwóch ważnych problemów społecznych: sytuacji w krakowskim szkolnictwie oraz wykorzystaniu czasu pracy w przemyśle uspołecznionym.

Obraz szkolnictwa kształtują trzy czynniki: ilość uczących się dzieci, szkół i nauczycieli. W nadchodzącym roku szkolnym w szkołach naszego województwa uczyć się będzie 133.300 dzieci w 475 placówkach szkolnych i punktach filialnych. W efekcie w trzeciej części szkół nauka odbywać się będzie na trzy zmiany. Potrzeba 1150 nowych nauczycieli, tymczasem uczelnie kształcące pedagogów opuściło w tym roku 463 absolwentów mieszkających w Krakowie i województwie. Ratować sytuację będą absolwenci liceów ogólnokształcących zdobywających kwalifikacje nauczycielskie już w trakcie pracy zawodowej.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawie wydajności pracy w przemyśle naszego województwa. Nie jest ona wysoka, składa się na to zła organizacja pracy, niedostatek surowców i brak dyscypliny. Ciągłe wysokie jest absencja chorobowa; na jednego robotnika w ubiegłym roku przypadało 22 dni nieobecności.

### Kronika wypadków

Wczoraj na drogach naszego województwa doszło do 10 wypadków, w których śmierć poniosły 2 osoby, a 11 zostało rannych. Ponadto MO zatrzymało 10 kolizji oraz zatrzymała 3 pijanych kierowców.

W miejscowości Targowisko kierujący motoremem Józef M. (lat 40), wymusił pierwszeństwo na samochodzie ciężarowym „skoda”. W wyniku zderzenia poniósł on śmierć na miejscu, a pasażer odniósł ciężkie obrażenia.

W Alwerni nie znany dotąd pojazd potrącił piesze, który zmarł w drodze do szpitala.

## Na Placu Wiosny Ludów

(Dokończenie ze str. 1)

przygotowywano także postument.

Ostatnio zagrodzono plac przed Urzędem Miasta i rozpoczęto prace ziemne pod fundament. W trakcie wykopów natrafiono na fragmenty murów gotyckiego kościoła Wszystkich Świętych, które w latach sześćdziesiątych odkopali pracownicy krakowskiego Muzeum Archeologicznego. Wtedy stwierdzono, że kościół Wszystkich Świętych został rozebrany w XIX wieku, a pozostałości po nim nie są zbyt ciekawe z punktu widzenia naukowego. Wykopisko zasypano, nawieziono nowa warstwę ziemi, na której powstał skwer.

Teraz przy kopaniu dołów pod fundament pomnika natrafiono na głębokości ok. 2 metrów pod poziomem jezdnii na kości ludzkie. Przesunięto więc lokalizację pomnika w stronę ul. Grodzkiej. Pracownicy PKZ tu właśnie natrafili na pozostałości romańskiego muru starej świątyni.

Pracownik Muzeum Archeologicznego, mgr Marek Cwetsch, nadzorujący pracę przy wykopach, twierdzi, że jeszcze za wcześnie na jakiegokolwiek wnio-

23 BM. w Ministerstwie Administracji i Gospodarki Przemysłowej odbyło się spotkanie prezydentów i naczelników miast, które były najbardziej zniszczone podczas ostatniej wojny, bądź znajdowały się tam obozy masowej zagłady. Uczestniczący w spotkaniu naczelnicy i prezydenci: Warszawy, Chełma, Gdańska, Janowa Podlaskiego, Kosowa Łackiego, Lublina, Łodzi, Oświęcimia, Poznania, Strzegomia, Szczecina, Wrocławia i Zamościa, kierując się potrzebą upamiętnienia ofiar i strat poniesionych przez ludność polską, koniecznością przeciwdziałania polityce imperialistycznej i rewizjonistycznej, która godzi w podstawy bytu narodu i państwa polskiego oraz dążeniem do wzmożenia sił pokojowych w świecie i pełniejszego uduku-mentowania opinii światowej okrucieństw wojny, postanowili powołać Polski Komitet Miast Meczennickich, Miast Pokoju.

## Z KRAJU

23 BM. na powązkowskim cmentarzu Komunalnym w Warszawie odbył się pogrzeb zmarłego w wieku 63 lat zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, Zdzisława Tomala. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów gen. armii Wojciechem Jaruzelskim i przewodniczącym Rady Państwa — Henrykiem Jabłońskim.

W POZNANIU, w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbył się wczoraj koncert z okazji Dnia Lotnictwa, w którym wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR Stanisław Kalkus i zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. broni Florian Śliwicki.

NA WYDZIALE K-1 Stocznicy Gdańskiej im. Lenina rozpoczęto budowę unikalnej jednostki żaglowej nowej generacji — statku naukowo-badawczego „Oceanium”, przeznaczony dla Polskiej Akademii Nauk.

## D. Batmunch sekretarzem generalnym

(Dokończenie ze str. 1)

Szkoły Partyjne przy KC MPLR, rektorem Mongolskiego Uniwersytetu Państwowego W 1973 roku D. Batmunch podjął pracę w aparacie KC MPLR, w którym kierował Wydziałem Nauk i Oświaty. Od maja 1974 r. był wicepremierem, a od czerwca 1974 r. — przewodniczącym Rady Ministrów MRL.

W Ulan Bator odbyła się nadzwyczajna sesja Wielkiego Chu-raiu Ludowego. Po dyskusji parlament podjął uchwałę o zwolnieniu Jumdzagijna Cedenbala ze stanowiska przewodniczącego Prezydium Wielkiego Chu-raiu Ludowego MRL ze względu na stan zdrowia i za jego zgodą.

I sekretarz KC PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski przesłał na ręce Dżambana Batmuncha depeszę gratulacyjną w związku z jego wyborem na stanowisko sekretarza generalnego KC Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej. (PAP)

### Co słychać?

Po długich sporach władze Weneccji ustaliły sposób walki z nadmiarem gołębi w tym mieście. Oto postanowiono, iż będą one karmione mieszanką ze środków antykoncepcyjnymi. Czy ten sposób powstrzyma gwałtowne rozmnażanie się tych sympatycznych, lecz uciążliwych ptaków, przekonamy się za jakiś czas.

## Ogłoszenia Ekspresowe

PRACOWNIKA do prac związanych z remontem domu — zatrudnie. Zgłoszenia: Kraków, Zduńska 6, godz. 16-18. g-21834

DYWAN belgijski — sprzedam. Tel. 48-47-66 wewn. 304. g-21731

DYWAN zagraniczny — sprzedam. Tel. 55-32-05. g-21869

SPRZEDAM maszyny do produkcji siatki ogrodzeniowej. Kraków, Miodowa 5/4 po 18.

ZAKŁAD mechaniki pojazdowej zatrudni od zaraz na dobrych warunkach mechanika lub ucznia. Wieliczka, Puzkiana 12. g-21822

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Tel. 22-61-59. g-21787

PRALKE automatyczna nowa — sprzedam. Tel. 48-55-53. g-21813

ŁYCZNIK 884, nowy — sprzedam. Małowicka 123/141. g-21854

GLIWICE — dwa pokoje, kuchnia, łazienka, komfortowe, zamieszkanie na równorzędne lub mniejsze, w Krakowie. Orloty 21658 „Prasa” Kraków, W551-na 2.

OWCZARKI niemieckie — sprzedam. Kraków, ul. Zapolskiej 36. g-21883

CHARTY polskie — pierwsze sześcioletnie w Krakowie — zainteresowanych zaprasza: Kraków, al. Słowackiego 28/7. g-21938

OKAZYJNIE sprzedam dywan 2x3. Tel. grzeszczyński 55-31-74. g-21901

TOKARNIA — Parcele rekreacyjna 48 arów, domek do remontu — sprzedam. Tel. 37-67-14. g-21970

MAŁŻENSTWO, nauczyciele poszukuje mieszkania. Możliwe korepetycje lub podjęcie opieki. Tel. grzeszczyński 37-06-70. g-22060

SPRZEDAM Łycznik 884, walczkowa, nowa, z gwarancją. Tel. grzeszczyński 55-07-41, w godz. 17-20.

MŁODE małżeństwo z małym dzieckiem poszukuje od zaraz garsonej lub niekierującego pokoju. Kraków, tel. 37-34-91, 19-21. g-22048

ZDECYDOWANIE kupię sypanie (szafy z nadstawkami). Orloty 21071 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

BLAMY karakulowe — tanio sprzedam. Wieliczka, tel. 824, wieczorem. g-22045

FREZARKE doinowrzeczonowa — sprzedam. Tel. 22-22-77, po 20. g-22040

ZDERZAK przedni do Wolgi 24 — kupię. Bochnia, tel. 0-197, 221-61.

MALOWANIE i tapetowanie mieszkań wykonuje solidnie i terminowo zakład Antoni Knap, ul. Pachoskiego 18/80, tel. grzeszczyński 37-07-70. g-22151

MEBŁOSCIANKE, dywan — sprzedam. Tel. 66-24-88. g-22141

DO magła kupię niekie olejowa, Kraków, ul. Okólna 11 — prasowalnia. g-22138

PRALKE automatyczna, wykładnię podogrodową bordowa — sprzedam. Tel. 22-64-80, od 17. g-22153

KUPIE małe mieszkanie lub kawalerkę. Tel. 33-41-00. g-22086

RTOKOLWIĘK widział samochód bordowy Peugeot 204 nr rej. 1241 ED69 proszę telefonować: tel. 22-71-40, godz. 9-16. g-22116

POTRZEBNA gospođa do 1 osoby, 4-5 godzin dziennie. Referencje wymagane. Tel. 11-99-56. g-22109

DNIA 31 sierpnia zasięgnę z tramwaju sukca — pudeł średni srebrny. Dziecko zrozpaczone. Dla znalezcy nagroda. Adres: Kraków, ul. Pocztowa 5. g-22114

PRALKE automatyczna — sprzedam. Tel. 84-22-82. g-22103

MAŁŻENSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania lub garsonej na 1 rok. Czysząc płatny z górn. Ul. Nowosadecka 11/38. g-22105

POMPE wodna — 125 n 1600 — kupię. Tel. 33-59-28. g-22106

CEGLE siłwówkę — kupię. Tel. 48-16-09. g-22098

## Tragiczny wypadek w pobliżu Skarżyska Kamiennej

Na przejeździe kolejowym w pobliżu Skarżyska Kamiennej 23 bm. ok. godz. 7 rano pociąg pasażerski relacji Radom — Kielce najechał na przejeździe strzeżonym na tył autobusu MPK, wynajętego przez Zakłady Metalowe w Skarżysku Kam. Do zderzenia doszło przy otwartych rogatkach przejazdowych, podczas gwałtownego hamowania. Jak wynika ze wstępnych informacji jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, dwie dalsze zmarły w drodze do szpitala. Ofiarami wypadku są Czesław Koronko lat 40, Henryk Kowal lat 35 oraz Janina Lisicka lat 50.

Około 40 osób zostało hospitalizowanych w szpitalach w Kielcach, Skarżysku Kamiennej i Starachowicach. 3 osoby znajdują się w stanie b. ciężkim. Są to: żołnierze Wisława Wiałus i Zbigniew Ciepły, przebywający w szpitalu MSW w Kielcach oraz kobieta w wieku ok. 35 lat o nie ustalonych dotychczas personaliach, przebywająca w szpitalu w Skarżysku Kamiennej. Jako ciężki ocenia się obecnie stan 20 osób.

30 osób zostało opatrzonych ambulatoryjnie. (PAP)

## OD NIEDZIELI

Wczoraj minęło 40 lat od zbrojnego powstania, które obalilo w tym kraju faszystowski reżim i zapoczątkowało społeczno-polityczne przeobrażenia. Święto zaprzężonego z Polską państwa, z którym łączą nas węzły długoletniej współpracy i przyjaźni jest okazją do wielu refleksji. Oto z zafasowanego na wpół feudalnego kraju w okresie minionego 40-lecia Rumunia przekształcała się w państwo dysponujące nowoczesnym przemysłem i rolnictwem, o dochodzie narodowym większym 32-krotnie od osiąganego w latach przedwojennych. Godna odnotowania jest też działalność Rumunii na arenie międzynarodowej na rzecz umacniania bezpieczeństwa i współpracy między Wschodem a Zachodem.

Na temat rzeczowego dialogu z krajami kapitalistycznymi istotny głos zabrał zresztą ostatnio sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD — Erich Honecker w wywiadzie dla „Neues Deutschland”. W najbardziej drażliwym temacie — stosunków między NRD i RFN — Erich Honecker stwierdził, iż oba państwa niemieckie mogą przez kształtowanie swoich stosunków dobroczynnie wpływać na klimat polityczny w Europie, ale również zwiększać napięcie międzynarodowe. Poprawie stosunków między NRD a RFN służyłoby — zdaniem E. Hone-

ckera — uregulowanie przebiegu granicy na 90-kilometrowym odcinku Łaby, pełne respektowanie obywatelstwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, likwidacja placówki w Salzgitter prowadzącej wrogą wobec NRD działalność czy wręcz przeciwnie kształcenie stałych przedstawicieli w ambasady. Przywódca NRD podkreślił jednak, iż ani przez chwilę nie wolno zapominać o tym, że w RFN istnieją wpływowo siły, które

„Republika Federalna Niemiec nie ma żadnych roszczeń terytorialnych wobec kogokolwiek i nie będzie ich też podnosić w przyszłości”. Wypowiedź ta jest jednak tylko świadectwem określonych sprzecznosci w bońskim obozie rządzącym.

Żywe tendencje rewizjonistyczne uwypukliły się także przy okazji wielce krytycznych ocen niektórych gazet z RFN dotyczących niedawnego kazania prymasa Polski, wygłoszonego w Częstochowie. Krytyka ta dotyczyła wypowiedzi prymasa: „Jeśli ktoś w Polsce po 40 latach, a więc już w drugiej generacji uznaje siebie za cudzoziemca, mimo iż nie zna ani języka, ani

ten zresztą w ogóle staje pod znakiem zapytania jeśli przejrzyć doniesienia z konwencji wyborczej amerykańskiej Partii Republikańskiej w Dallas. Jest to bowiem program skrajnej prawicy, stanowiący zagrożenie dla międzynarodowego pokoju. Ciekawe czy amerykańscy wyborcy będą umieli to dostrzec? Przed 20 laty wybierając między radykalnym, prawicowym programem republikanina Barry'ego Goldwata a programem uwzględniającym międzynarodowe współpracę i dialog demokracji Lyndona Johnsona, Amerykanie niezwykłe dobitnie wskazali na tego ostatniego. A przecież jednym z żarliwych zwolenników Goldwata był wtedy Ronald Reagan, który zaczynał wówczas swą wielką karierę polityczną. Dziś na konwencji republikanów w Dallas tego samego Barry'ego Goldwata witano wręcz owacyjnie.

Według sierpniowej ankiety tygodnika „Time” — gdyby wybory odbywały się już teraz — na Ronaldzie Reagana głosowało by 45 proc. ankietowanych, podczas gdy na Waltera Mondale'a tylko 31 proc. Na pocieszenie demokratów pozostaje 24 procent ankietowanych, którzy nie byli jeszcze ostatecznie zdecydowani. Do listopada, czyli przed wyborami wyborów pozostało jeszcze sporo czasu. Zobaczymy jak wykorzystają go obie partie pragnące objąć w posiadanie na najbliższe cztery lata rząd w USA. (Wi-Gr)

kultury, ani obyczajów rzekomej ojczyzny, to mamy tu do czynienia ze sztucznym procesem wywołanym niskimi pobudkami”. W kołach rewizjonistycznych ziomkostw uznano te słowa kardynała J. Glempa za atak na niemieckie prawo o obywatelstwo. Rozległy się też znane głosy o „ujarzmionych w Polsce Niemcach”.

Konfrontacyjny ton wypowiedzi prasy zachodniemieckiej z pewnością nie ułatwia dialogu Wschód — Zachód. Dialog

o współpracy i konfrontacji

## DO SOBOTY



(Dokończenie ze str. 1)

Murowana — powrót autobusem MPK — 9 km spaceru czyli 9 punktów do Odnaki Turystyki Pieszkiej PTTK. Zbiórka o godz. 9.00 na dworcu MPK na Nowym Kleparzu przy przystanku autobusu linii 207 (odjazd o godz. 9.46), bilety po 6 zł.

Wycieczka górską na trasie: Jeleśnia — Lasek (868 m n.p.m.) — Wytrzyśzyczn (743 m n.p.m.) — Hucisko — przejazd w obie strony pociągami — około 4,5 godziny marszu — 17 punktów do Górskiej Odnaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 6.30 na dworcu PKP w Plasowiu (odjazd o godz. 7.02), bilety wycieczkowe (powrotne) do Jeleśni — 60 zł.

Pogoda dopisuje. Najlepszy wycieczek z miastem na spacerze. Jeszcze raz zapraszamy do udziału w imprezach „Echa” i PTTK pod nazwą: NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ.

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN  
echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo



**W** Szpitalu im. Gabriela Narutowicza rodzi się średnio na dobę ok 20 noworodków. Najczęściej są to dziewczynki. My mielszy szczęście. W czasie naszego pobytu na Oddziale Położniczym przyszło na świat dwóch wcale dorodnych chłopców. Małki — Ewa i Stasia są bardzo szczęśliwe. Ewa została matką po raz pierwszy, natomiast na Stasię czekają w domu już dwie córeczki.

Zdarzają się pacjentki, które rodzą piąte, czy szóste dziecko, ale to coraz rzadziej — mówi położna oddziałowa Anna Stołowska. 23 lata praktyki w zawodzie odebrała tyle porodów, że matym pacjentkami można by zasiedlić miasteczko. Czasami przyjmuje my tu do nas bardzo ale to bardzo młode mamy. Teraz jest u nas na przykład 14-letnia dziewczynka, która czeka na poród. Kiedy mijają ból i dziecko jest już na świecie, kobiety zapominają o wszystkim, a widok tej małej, bezradnej istoty przesiana cierpienia, a czasami i dramaty osobiste.

Po „odebraniu” dwóch porodów, wędrujemy przez kolejne sale Oddziału. Stosownie do sytuacji, odziani w białe kitie, bia-

łe spodnie i nawet białe buty, trafiamy na Oddział Noworodków. Tu pod okiem personelu medycznego, leżą małe zabawne kukielki, które kiedy nadchodzi pora karmienia, podnoszą krzyk jak na komendę. Te, które urodziły się w terminie i bez kłopotów, leżą w miniaturowych łóżeczkach „wczesniaki” w inkubatorach. Śmieszne są, gdy przez sen marszczą nosy i robią różne dziwne minki.

Z rozmowy tu przeprowadzonej dowiadujemy się, że obecnie wiele dzieci rodzi się z niedowagą. Wymagają więc szczególnej opieki. Lekarze zastanawiają się skąd tyle porodów wcześniaczych i tak wiele cesarskich cięć. Okazuje się, że nie znaleziono jeszcze recepty na prawidłowy rozwój płodu w łonie matki. Choroby infekcyjne nie omijają także maluchów. Żółtaczka, tzw. patologiczna i konfliktowa są może mniej groźne, jednak zawsze budzą zrozumiały lęk u mam.

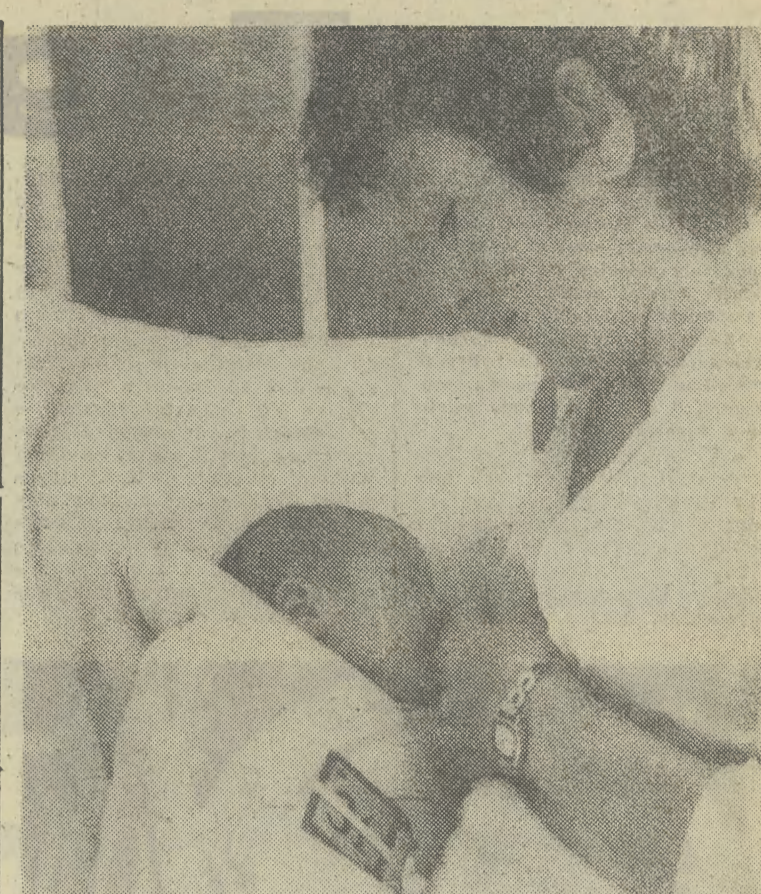
Po trzech dobach od porodu pacjentki z dziećmi wędrują do domu. Przed drzwiami Oddziału stoją mniej lub więcej wzruszeni ojcowie, którzy ostrożnie odbierają z rąk małżonki tę odrobinę zawiniętą w pieluchy, koce, poduszki. Ale czasami zdarzają



się momenty przykre, kiedy matka wychodzi ze szpitala sama. Dziecko zostaje!!! Nie, ono nie jest chore. Jest niechciane. W najlepszym układzie może być adoptowane.

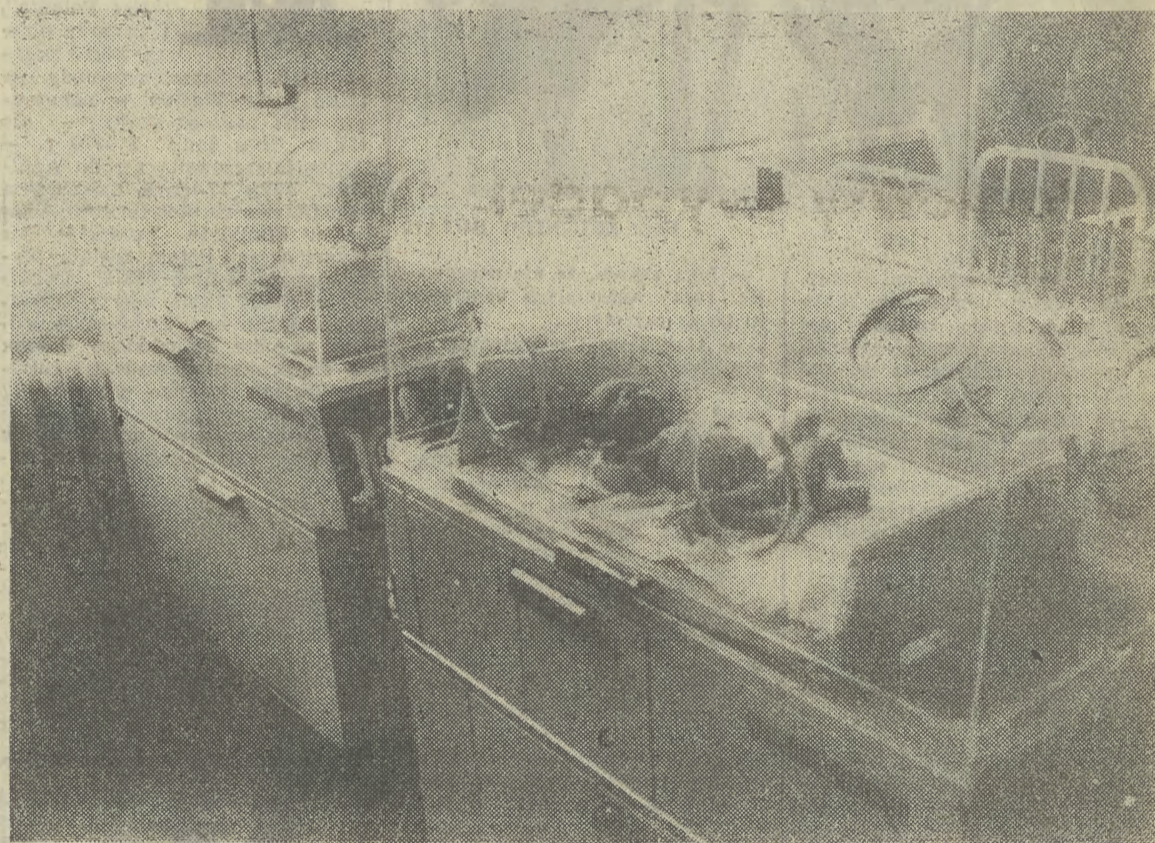
Jak każdy oddział w Szpitalu im. G. Narutowicza, tak i Oddział Noworodków ma swoje kłopoty. Brak średniego i podstawowego personelu stwarza tę pracę jeszcze trudniejszą niż jest. A tu trzeba nie tylko ogromnej wiedzy fachowej, ale i bardzo dużo serca.

Zbliża się pora karmienia maluchów. Zapakowane na wózki jada do swoich mam. Teraz jest tu krzyk i ogromny ruch. Za pół godziny będzie cisza i spokój. No może niezupełnie. Za chwilę rozlegnie się kolejny krzyk. Krzyk nowo narodzonego dziecka.



**Tekst:**  
MAGDA NADYBSKA  
**Zdjęcia:** STANISŁAW MAKAREWICZ

# Pierwszy krzyk



## Z sejmowej sali i kuluarów

**P**osiedzenia plenarne są tylko wycinkiem pracy Sejmu; prawnie, że najbardziej spektakularnym — bo to i przywódcy państwa i partii na sali, kamery telewizyjne, dziennikarze krajowi i zagraniczni — ale niekoniecznie najciekawszym. Ważnym, bo tutaj zapadają końcowe decyzje, ale tak naprawdę to rodzą się one podczas zmudnych nieraz debat w komisjach sejmowych, przez które przechodzą — w fazie projektów — wszystkie późniejsze uchwały i ustawy. Komisje oceniają także na bieżąco sytuację w interesujących ich dziedzinach życia społeczno-gospodarczo-politycznego.

Na jednym z swych posiedzeń Komisja Oświaty i Wychowania rozpatrzyła stan realizacji zadań inwestycyjnych i remontów placówek oświatowych oraz stan zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych nauczycieli. O tym że „baza oświatowa” jest, delikatnie mówiąc, niewystarczająca, wiedza najlepiej rodzice dzieci, które — zwłaszcza w nowych osiedlach — rozpoczynają naukę o siódmej rano lub kończą o siódmej wieczorem. Ida do szkoły albo niewyspane albo zmęczone. Jakże zaś sa fakty?

Oto kilka danych z referatu dyrektora generalnego Ministerstwa Oświaty i Wychowania Alfreda Armatysa (schemat posiedzeń komisji jest następujący: wystąpienie przedstawiciela resortu, koreferat wniosków, dyskusja, końcowe wnioski): Ogółem w kraju mamy ok. 35 tys. szkół i przedszkoli. 52 proc. z tych obiektów wybudowanych zostało przed wojną. W dekadzie lat 70-ych, gdy powstawała „druga Polska” zbudowano zaledwie 7,8 proc. placówek oświatowych. Co więcej — to już głos z dyskusji, posła Jaręmy Maciszewskiego — „Kierownictwo Ministerstwa Oświaty w latach 70-ych wprowadzało komisję sejmową i inne instytucje w błąd, twierdząc, że cała baza materialna oświaty pozostaje w dyspozycji resortu, że budynków, nawet tych, które czasowo (ze względu na niż demograficzny) nie użytkuje się, nie przekazuje się na inne cele, podczas gdy w tym czasie oddano innym użytkownikom 1900 obiektów oświatowych”.

Posłanka Jadwiga Cichońska przytoczyła następujący przykład: „Siedem lat temu na terenie naszego województwa zbudowana w czynne społeczny szkoła tysiąclecia została

przekwalifikowana na szkołę specjalną. Zburzono w niej niemal wszystko poza ścianami i dachem. Burzenie trwa nadal i niewiele robi się, aby przyspieszyć oddanie tej placówki do użytku. I to wszystko dzieje się na oczach społeczeństwa”.

# Gdzie uczyć?

Z bilansu potrzeb wynika, że aby zlikwidować powstałe zaległości i pokryć potrzeby powinno się do r. 1985 wybudować 2 tys. szkół podstawowych, 2,3 tys. przedszkoli, 112 szkół zawodowych i 32 licea ogólnokształcące, 137 internatów, 47 szkół specjalnych oraz oddać dla nauczycieli 12 tys. mieszkań. Wszyscy zdają sobie sprawę, że ze względu na sytuację gospodarczą kraju jest to zadanie niewykonalne. W roku 1982 aż 12 województw zatwierdziło budowę obiektów oświatowych do kwoty 1-2 mln zł. Za te pieniądze można było akurat ogrodzić teren i

wykopać dół pod fundamenty. Rok ubiegły nie przyniósł w tym względzie znaczącej zmiany.

„Katastrofalny stan bazy materialnej oświaty — mówił pos. Ferdynand Łukasik — jest spowodowany także złą organizacją pracy. Czy celowe

jest budowanie budynków szkolnych systemem wielkiej płyty przez wielkie przedsiębiorstwa? Dawniej niewielkie firmy budowały na wsi. Przy obecnym systemie organizacyjnym budownictwa nie można wykorzystać w większym stopniu lokalnych zasobów i rezerw. Dlaczego nie buduje się systemem gospodarczym?”

To posiedzenie Komisji (co bywa zresztą stałą praktyką) poprzedzone zostało poselską wizytacją w terenie — w województwach wałbrzyskim, jeleniogórskim i legnickim. Pos. Alfred Mularczyk tak opisywał swe wrażenia: „Spotkałem

się tam z dwoma rodzajami wykonawców inwestycji. Firmy polonijne prowadzące roboty budowlane w obiektach szkolnych miały na swoim terenie ład, porządek, zaopatrzenie materiałowe. Natomiast wykonawca państwowy, remontujący szkołę w Łomnicy, prezentował zaskazujące marnotrawstwo. Na budowie nie było nikogo. Widzieliśmy rozrzucone materiały, powybijane szyby”. Tak więc na marginesie — może nie tylko pieniądze powodują, że ludzie uciekają do przedsiębiorstw polonijnych, ale i fakt, że o wiele przyjemniej pracuje się w firmie dobrze zorganizowanej.

O pracy budowlanych mówił także pos. Józef Rożański: „Firmy państwowe budują drogi i ście. Niestety, nikt nie wyściga z tego konsekwencji. Nawet jeżeli firma zapłaci karę, to zatoga i tak dostanie wszystkie premie i „trzymastki”, a na kolejny rok najwyżej zmiany wskaźniki po to, aby uzyskać jeszcze „lepsze” efekty. Niezależnie od jakości wykonawstwa wiele zastrzeżeń budzą jakość samych projektów. Typowym przykładem niewłaściwego planowania jest zaprojektowanie na Podhalu szkół z płaskimi dachami”.

Do roku 1985 liczba dzieci w wieku przedszkolnym wzrosła o 130 tys., liczba uczniów szkół podstawowych o 370 tys. Czy znajdują należyte warunki do nauki i zabawy? Brakuje pomieszczeń, a z tych, które są, aż 42 proc. wymaga remontów kapitalnych.

Podsumowując dyskusję, nie pierwszą i nie ostatnią na ten temat, pos. Józefa Matynkowskiego stwierdziła, że spośród poruszanych problemów dwa zasługują na szczególną uwagę: zdyscyplinowanie instytucji odpowiedzialnych za terminowe przeprowadzanie remontów w obiektach oświatowych (ale kto ma to robić, skoro po kompleksowej kontroli NIK w tej dziedzinie aż 17 województw nie nadesłało odpowiedzi na zalecenia kontrolne) i tworzenie sprzyjającego klimatu społecznego dla inwestycji oświatowych.

Sądę, że otwiera się tu ogromne pole działania dla rad narodowych. Nowa ustawa, stwarza w tej mierze spore możliwości. Jak zostaną one wykorzystane zależy nie tylko, ale w głównej mierze od samych radnych — ich pasji, zaangażowania, chęci bronienia słusznych spraw.

JERZY WICHEK





# 40. rocznica Powstania Słowackiego

## „Zaczynajcie wypędzanie”

W 1944 roku Słowacja była państwem formalnie niepodległym. Utworzona pod opieką Niemiec w marcu 1939 r. miała własny rząd, armię, utrzymywała stosunki z krajami neutralnymi i satelickimi III Rzeszy. Wraz z zbliżaniem się frontu nasilał się tam jednak ruch oporu. Napływały rajdy wojsk radzieckich, tworzone oddziały słowackie, w międzynarodowym często składzie. Działający na Ukrainie sztab partyzancki słał broń, instruktorów, wiadomości. Rosły nastroje patriotyczne i antyfaszystowskie w wojsku.



Działania konspiratorów ułatwiał fakt, że państwo księdza Tiso, choć stało się narzędziem polityki niemieckiej, jako „wolny kraj” nie było okupowane. W takich warunkach rozpoczęto przygotowania do powstania narodowego.

W czerwcu 1944 r. w powiecie krośnińskim operowała grupa radzieckich partyzantów pod dowództwem kapitana Wacławskiego Kwityńskiego. W sierpniu oddział ten otrzymał rozkaz przejścia do Słowacji, w rejon Przewowa. Jednostka licząca początkowo 23 osoby, wzrosła do 120 żołnierzy.

Wśród nich byli Polacy: Tadeusz Wojna, Stefan Doktor, Bronisław Romański i wielu innych. Już po drugiej stronie granicy dołączył do nich Roman Wójciak.

Przed wojną pracował w Chabówce w firmie inż. Różyckiego, kapitała rezerwy. 1 września 1939 r. razem trafili na front. Dwa dni toczyli ciężkie boje w rejonie Wysokiej — Jordanowa. Ugrupowanie obrońców szybko zo-

stało rozbite. Wójciak wraz z dwoma kolegami przedarł się do Słowacji. Tu ukrywał się do 1943 r., próbując roboty konspiracyjnej. Później w osiemnastu, w tym jeszcze jeden Polak i dwóch Amerykanów, pilotów ze straconego bombowca, dołączyli do oddziału dra Karola Bedny, który wchodził w skład Brygady im. Klementa Gottwalda, pozostającej pod dowództwem właśnie Kwityńskiego.

Do Słowacji przybywali coraz to nowe grupy partyzanckie. Opracowywano plan zbrojnego wystąpienia regularnej armii, największe nadzieje łącząc z dwiema dywizjami stacjonującymi w pobliżu frontu. 12 sierpnia rząd Tiso ogłosił stan wyjątkowy w całym kraju. Nasilały się pogłoski o rychłym wkroczeniu wojsk hitlerowskich. Wzmagała się działalność dywersyjna. Nocą z 23 na 24 sierpnia żołnierze Brygady im. Szeffanika wysadzili dwa tunele kolejowe, blokując ważny szlak Zylina — Koszyce. Uderzano w lokalne organy administracji, przejmując władzę w terenie. 23 sierpnia w Martinie zginęła, wprowadzona w pułapkę, niemiecka misja wojskowa z gen. Paulem von Otto, który wracał specjalnym pociągiem z Rumunii. Nazajutrz hitlerowska dywizja „Tatra” przekroczyła granicę Słowacji. Trafiła na silny, zorganizowany opór. W eter popłynęło wezwanie: „ZACZYNAJcie WYPĘDZANIE”, umówione hasło początku powstania.

Niemcy rzucili tu zrazu jedynie niewielkie sily, byli bowiem związani na wielu innych frontach (m. in. w Warszawie). Niestety, wskutek opieszałości i zdrady, nie udało się powstańcom pozyskać wspomnianych najlepszych dywizji wschodniosłowackich. Ich żołnierze zostali internowani i tylko nieliczni przedostali się do walczących oddziałów.

Pierwsze dni zbrojnego zrywu upłynęły pod znakiem zwycięskich walk. Sprawa pilna stało się zorganizowanie uderzenia Armii

Czerwonej, które pozwoliłoby trwale opanować wyzwolone tereny. Na ziemi objęte powstaniem przetruciono II Czechosłowacką Samodzielną Brygadę Spadochronową oraz I Czechosłowacki Pułk Lotnictwa Mysiłwskiego. 8 września rozpoczęła się nieprzewidywana w owym czasie operacja dukielska. W ciągu tygodnia wojska 38 Armii i Frontu Ukraińskiego posuwały się o 23 km. Później tempo natarcia osłabło. Radzieckie oddziały uwikłały się w przewlekłe walki w górach. Przełęcz Dukielska — ważny punkt strategiczny — uchwycona została dopiero 6 października. Tymczasem w Słowacji trwały zażarte boje ze ściągającymi posiłki, rozełzonymi brakiem sukcesów, których stale domagał się Berlin, Niemcami. Brygada im. Gottwalda, z plutonem dowodzonym przez Romana Wójciaka, wysadzała tory kolejowe, minowała mosty, atakowała hitlerowskie posterunki. Dokładnego przebiegu zdarzeń Wójciak już nie pamięta. Zatarł się czas i skutki ciężkich ran, których doznał podczas szturmów wrogiego magazynu amunicji.

28 października 38 Armia przeszła do obrony. Dzień wcześniej padła Bańska Bystrzyca, ośrodek militarny i polityczny kierownictwa powstania. Niemcy schwytali dwóch dowódców, generałów Jana Goliána i Rudolfa Viesta. W styczniu zostali oni zamordowani.

Wyczerpane oddziały słowackie nie zdołały odeprzeć kolejnych koncentrycznych ataków. 28 października oficer łącznikowy wysłał do Londynu despatch: „Zorganizowany opór skończył się. Utworzono grupy partyzanckie. Sztab wycofuje się na wschód”. 30 października w Bańskiej Bystrzycy sam „wódz Słowaków” ksiądz Józef Tiso odprawił uroczystą mszę dla uczczenia triumfu nad „bandami”. Kąt powstania, obergruppenführer Hoefle został odznaczony Krzyżem Złotym I klasy z Gwiazdą.

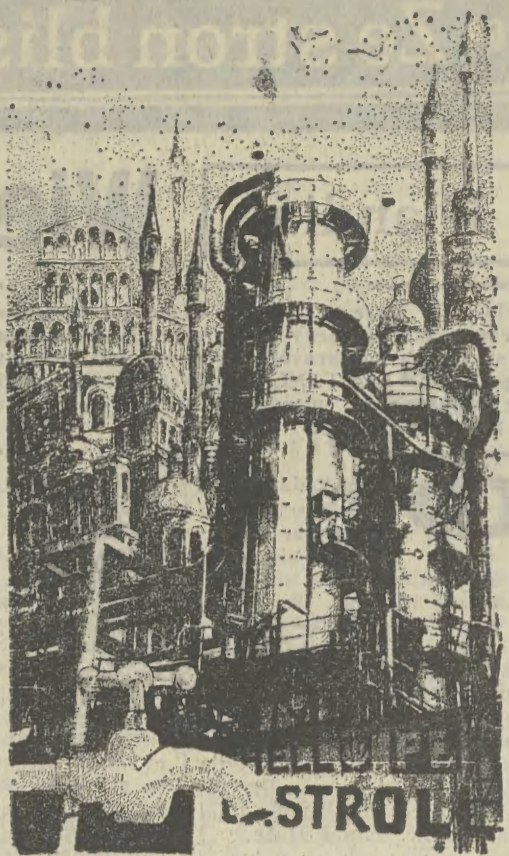
Ogółem w powstaniu walczyło 60 tys. żołnierzy słowackich oraz prawie 16 tys. partyzantów 15 narodów, m. in. 3 tys. partyzantów radzieckich, 2 tys. Czechów, 800 Węgrów, 400 Francuzów, 100 Polaków, 100 Jugosłowian, 50 Amerykanów i Anglików. Przeciwno nim Niemcy skierowali 35—40 tys. żołnierzy, tracąc w zabitych, rannych i zaginionych 15 tys.

„Słowackie powstanie narodowe było wydarzeniem bez precedensu w naszych dziejach. Bez niego Słowacy nie byłiby tym, czym są” — napisał historyk Mirosław Kropalak.

Starszy sierżant Roman Wójciak w maju 1945 r. wrócił do Polski. Pracował w KG MO, zwalczając na Rzeszowszczyźnie UPA. Później w walbrzyskiej szkole uczył przysposobienia wojskowego. W latach 1955—77 robotnik Huty im. Lenina. Dziś jest emerytem. Odznaczony m. in. Krzyżami: Walecznych, Partyzanckim, Kawalerskim.

ADAM RYMONT

Sultanat Brunei położony jest na północno-zachodnim brzegu wyspy Borneo. W tym roku sultanat zerwał ostatnie więzi zależności od Wielkiej Brytanii, uzyskując pełną suwerenność państwową. Uroczystości związane z tą okazją odbywać się wkrótce będą w specjalnie zbudowanym dla władcy tego kraju, superpałacu. Warto więc ten obiekt nieco dokładniej opisać.



Zbudowany jest w stylu modernistyczno-orientalnym, swa architekturą nawiązuje do tradycji lokalnych, muzułmańskich i filipińskich. Rezydencja ma 1788 pokoi (!) i zajmuje obszar 20 hektarów, na których rozmieszczono cztery trzypiętrowe wzajemnie połączone budynki, których dwie kopuły pokryte są ze względu na oszczędności złotych tuskami. Łuski są trwałsze niż złota farba. Na dachu jednego z budynków jest lądowisko helikopterów. W innym znajduje się prywatny meczet sultana. Okoliczność jest też podziemny parking na 800 samochodów, co było konieczne, bowiem sam sultan ma ponad 100 własnych samochodów, w tym 40 najnowocześniejszych modeli sportowych. Nie zapomniano też o prywatnym centrum rekreacyjnym, które z pe-

### Warto pamiętać

## Jak mieszka sultan

wnością przewyższa swym luksusem to, które rzekomo wybudował Maciej Szczepański, jest tam bowiem olimpijski basen, korty tenisowe, teren do gry w polo. Całość rezydencji, otoczona ozdobną kratą na wzór pałacu Buckingham, znajduje się w krajobrazowym parku o powierzchni 120 hektarów. Nie trzeba dodawać, że teren chroniony jest przez najnowocześniejsze elektroalarmy.

Sultan zdaje sobie sprawę, że pałac ten — wybudowany kosztem 300 milionów dolarów, przy pomocy ponad 5 tysięcy robotników ze wszystkich stron świata — jest dla niego nieco za obszerny. Ostatecznie jego rodzina liczy około 20 osób.

Obecnie pałac w Brunei jest największą rezydencją pałacową na świecie. Dotychczas miejsce to zajmował Watykan, lecz ma on za ledwie 1400 pokoi, a zajmuje 13 akrów, tzn. mniej niż powierzchnia samych budynków pałacu Brunei. Buckingham Palace w Londynie ma tylko 614 pokoi, co to jest w porównaniu z 1788 pokojami sultana Brunei!

W tym miejscu należy się dodatkowe wyjaśnienie — sultanat Brunei należy do najmniejszych państw na świecie. Zajmuje on powierzchnię 5766 km kwadratowych, a zamieszkuje go... 210 tysięcy mieszkańców! Gdyby teraz czytelnik tego felietonu się oburzył — jak to, tak mały kraj, a stać go na takie ekstrawagancje należy wyjaśnić, że dochody sultana nie są uwalne małe. Sultan Muda Hassanat Bolkieh — zgodnie z konstytucją — kontroluje dochody z eksportu ropy i gazu, a wynoszą one rocznie 4 miliardy dolarów! Sultanat na zagraniczne inwestycje wydał 14 miliardów, toteż wydatek na pałac rzędu 300 milionów wypadła użnać za dopuszczalny. Z pewnością tak też sądzi mieszkańcy Brunei, gdyż dzięki wysokim dochodom państwa mają oni bezpłatną opiekę lekarską, oświatę oraz wysokie emerytury, nie mówiąc o innych korzyściach.

pozostaje jednak pewna wątpliwość. Czy rzeczywiście normalny jest taki układ, że w gruncie rzeczy przypadkowe posiadanie na swym państwowym terytorium surowca, który jest żywotnie potrzebny innym krajom i społeczeństwom pozwala na monopolizację zysków. Czy zyski z bogactw naturalnych, nie są sprzeczne ze społeczną i istoty „rzeczy naturą tych właśnie bogactw, będących darem natury? Przykład ten ilustruje dobrze ślepy zaułek, w jaki zabrnęła ludzkość odchodząc od dawnych zasad uniwersalizmu, traktowania darów ziemi, jako wspólnego dziedzictwa, a podzieliła się na samolubne i sobie często wrogie suwerenne społeczności narodowe. Gdyby każda społeczność, która kontroluje żywotne surowce miała możliwość szantażu innych, to życie zbiorowe dzisiaj byłoby koszmarem. Ale jakżby pałac można by postawić w gminie Karlino, gdyby była tam Wielka Ropa.

TOMASZ GOBAN-KLAS

## Ambulansowa afera

16 października ubiegłego roku w trakcie wyładowywania paczek z ambulansu pocztowego nr 200, jadącego z pociągiem relacji Warszawa — Kraków, pracownicy urzędu pocztowego w Kielcach zauważyli, że naruszone zostały pombly tzw. worków wartościowych, zawierające listy zagraniczne. W środku wagonu pocztowego zauważono jednocześnie walażące się w beładzie puste opakowania po paczkach. Kiedy pociąg dotarł do końcowej stacji Kraków-Plaszów, czekali nań już funkcjonariusze MO. Przy obsługujących ambulans pracowników pocztu znaleziono kawę, herbatę, czekoladę, magnetofony, płyty gramofonowe oraz spore ilości obcej waluty, pochodzącej, rzecz jasna, z kradzieży...

Tak właśnie zaczęła się jedna z największych w historii polskiej kryminalistyki ostatnich lat afera kryminalno-gospodarcza, określana kryptonimem „Ambulans”. Po zakończeniu pierwszej fazy śledztwa w areszcie znalazło się ponad 60 osób — głównie aktualnych i byłych pracowników Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty w Krakowie. Specjalnie powołani biegli przy pomocy metod rachunkowych usiłują obecnie szacunkowo określić wielkość złodziejskiego łupu, wiadomo bo-

wiem tylko, że podczas dwóch i pół lat przestępczej działalności złodzieje okradli kilkanaście tysięcy paczek z zagranicy oraz tyle samo listów, w których przesyłano do Polski środki płatnicze. Złodziej interesowały przede wszystkim sprzęt elektroniczny, artykuły spożywcze, odzież, papierosy, alkohol, słodycze, leki... Nie pogardzali też płytami gramofonowymi, sprzętem do majsterkowania, przedzą oraz książkami. Książki, nadawane przez księgarnię wysyłkową, były łupem szczególnym. U jednego ze złodziei zabezpieczono niemal 400 egzemplarzy książek o łącznej wartości 1 miliona złotych. Były to przede wszystkim niezwykle cenne i poszukiwane albumy, wydawnictwa encyklopedyczne, słowniki, poradniki itp. Złodzieje podczas jednego kursu — jak określali — „szyli” czyli po prostu okradali od 5 do 20 paczek, uzupełniając ubytki w nich starą garderobą oraz częścią zawartości zupełnie nie ewidencjonowanych paczek krajowych. Tak oto jedna z odbiorczyń paczki z Danią otrzymała zamiast 5 kilogramów kawy — 5 kilogramów kelnerskich druków... ktoś inny w paczce z Włoch zamiast kawy i herbaty otrzymał dwie butelki denaturatu, pięknie okrojone jak gigantyczna kolkarda papierem toaletowym. 20-kilogramowa paczka z RFN, zawierająca makaron złodzieje po prostu wyrzucili przez okno...

Skradziony towar sprzedawano paserom. Głównym był 55-letni Franciszek S. karany już wielokrotnie za paserstwo i meliarnstwo. Kiedy przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu oczom funkcjonariuszy milicji ukazał się widok niezwykły. Na 30 metrach kwadratowych leżała półtorametrowa warstwa dóbr wszelkich, przemieszanych ze sobą jak przysłowiowy groch z kapustą. Czekolady i mydła, kożuchy i salami, książki i papierosy, i... zdechły kot. Znaczna część z tego gigantycznego magazynu, którego wartość oceniono na ponad 3 miliony złotych, rzeczoznawcy uznali, że nie nadaje się już do użytku.

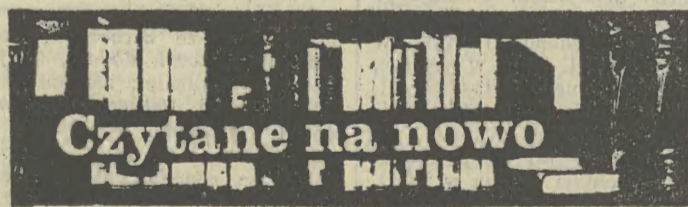
Śledztwo w sprawie afery „Ambulansowa” nie zostało jeszcze zakończone. Ale w trakcie prac dochodzeniowo-śledczych popełniono kilkadziesiąt dalszych kradzieży. Balagan i niedowład organizacyjny pocztę, kontrolę wyliczeń rutynowe sprzyjają nadal złodziejom.

ZBIGNIEW KRZYSZYŃIAK

## Wzgrzebałem

z półki bibliotecznej egzemplarz drugiego powojennego wydania „Martwych dusz” Mikołaja Gogola, w przekładzie Władysława Broniewskiego. Był to rok 1949. Nakład: 100 tys. egzemplarzy, twarda gustowna oprawa, projektowana przez Leopolda Buczkowskiego... Umieliśmy kiedyś popularyzować klasykę, poligrafia jakoś nadążała i papieru starczyło na wysoki nakład książki, która w końcu nie należy do literatury popularnej czy rozrywkowej...

Warto po „Martwych duszach” sięgnąć bez opóźnienia, że należy już do dostojnych starożytności z panteonu literatury. Jest to proza zaskakująco nowoczesna, drapieżna, soczysta i bynajmniej nie rozgadana, co w tamtych czasach często się zdarzało. Prezentuje raczej dziś nie spotykany realizm. Opowieść satyryczno-obyczajowa Gogola o strasznym świecie prowincjonalnej carskiej Rosji wciąga od pierwszej strony, kiedy to do bramy hotelu w mieście NN wjechała bryczka obywatela, który przedstawił się jako „radca kolegialny, Paweł Iwanowicz Czyczykow” — ziemia-



## Przygody Czyczykowa

min, były aferzysta i defraudant, który niepowodzenia próbuje rekompensować handlem „martwymi duszami”, czyli zmarłymi chłopami pańszczyźnianymi. Czyczykow jest wytworem systemu carskiego i jego potwornej biurokracji, połączonej z piramidalną głupotą, a także złodziejskim sprytem „czynowników”; Gogol stworzył typ, który ma swoje miejsce w literaturze światowej.

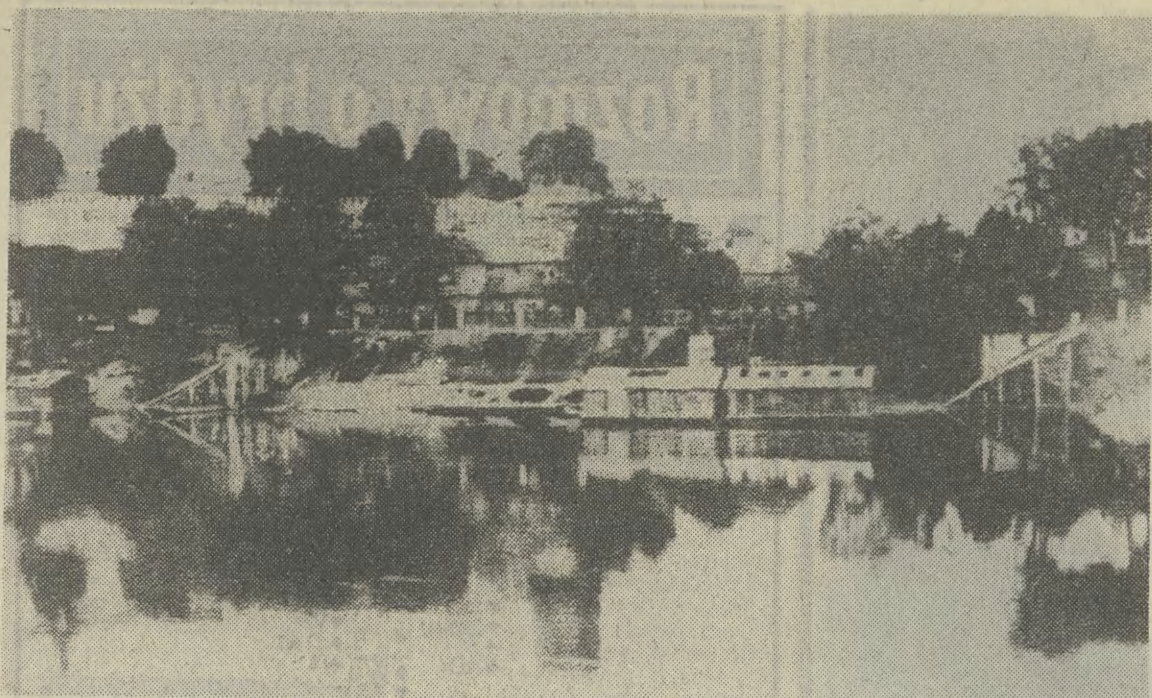
Autor „Rewizora” jest niezwykle bystrym, na swój sposób okrutnym obserwatorem swojego czasu i kraju. Odmalowuje celnie i barwnie detale obyczajowe ziemian, kasty urzędniczej i życia zamiedbanego gubernialnego miasta, a

także okolicznych wsi. Czyny to zacięciem karykaturzysty, ale główną uwagę poświęca ludzkim typom i mechanizmom społecznym, które umożliwiają kariery Czyczykowów i całego roju figur gotowych na wszystko, byle mieć życie dostatnie i łatwe. Im kto bardziej umie przystosować się do okoliczności, przymykać oczy na draństwo i samemu je popełniać, tym większe ma szanse przetrwania i pomyślnej egzystencji. Oznacza to mechanizm „selekcji negatywnej” na gigantyczną skalę, która stanowiła jeden z filarów imperium carskiego, deprawując jednych i poniżając drugich.

Pełny tytuł powieści Gogo-

la brzmi: „Przygody Czyczykowa albo martwe dusze”, i w istocie jest to rzecz na swój sposób „przygodowa”, zwąwszy kryminalny charakter działalności „radcy kolegialnego”, któremu szczyk popsuło jedynie gadulstwo kompana od kart i pijatki Nozdriewa oraz starej właścicielki ziemskiej Koroboczki, nie do końca rozumiejącej sens transakcji dotyczącej zmarłych chłopów. Peregrynacja Czyczykowa po okolicznych dworach daje możliwość poznania całej galerii postaci, takich jak Maniłow, Sobakiewicz, Nozdriew, Pluszkin. W gubernialnym mieście przewija się przed naszymi oczyma miejscowa socjeta urzędnicza, która dosadnie charakteryzuje Sobakiewicza, sam niezła kanalia. Frezes sądu to „duren”, gubernator — „otr największy na świecie”, policmajster — „lajdak”. Do antologii cytawo przeszło powiedzenie bezkompromisowego szlachcica: „Jeden tam tylko jest porządnym człowiekiem — prokurator, ale i ten, prawdę mówiąc, świara”. Już dla tego jednego zdania warto przeczytać powieść Gogola!

JAN PIESCZACHOWICZ



Przystań Krakowskiego Towarzystwa Wioślarskiego

**S**to lat mijają w tym roku od chwili założenia w Krakowie pierwszej organizacji wioślarskiej — Krakowskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Główne obchody odbędą się we wrześniu, dziś na krótko przed jubileuszową fetą chcemy przypomnieć w zarysie dzieje pierwszych wodniackich organizacji w naszym mieście. Były, działały, potem ulegały likwidacji, pamięć o nich ginieła, choć dla ówczesnej młodzieży stanowiły nie tylko organizacje, w których można było zaspokoić młodzieńcze pasje uprawiania sportu, lecz także były, w latach rozbioru Polski, miejscem w którym, poprzez sportową organizację, zawiązywały się nieformalne grupy przyjaciół podtrzymujących ducha polskiego, przygotowujących się do walki o niepodległość Ojczyzny.

Wioślarstwo uprawiano wówczas w Krakowskim Towarzystwie Wioślarskim, a także już później, w oddziale wioślarskim Sokola, Akademickim Związku Sportowym, Wojskowym Klubie Wioślarskim, Policijnym Klubie Sportowym, Żydowskim Klubie

### 100-lecie krakowskiego wioślarstwa

# Pychówką i hamburką po Wiśle

Sportowym Makkabi oraz w dwóch towarzystwach pozakrakowskich: Towarzystwie Koleżeńskim Szkoły Różniczej w Czernichowie oraz w Nowosądeckim Towarzystwie Wioślarskim. Krakowskie Towarzystwo Wioślarskie (KTW) powstało z inicjatywy grona świątynnych obywateli Krakowa, skupionych w „Obywatelskim Komitecie Wiankowym”. Jakub Ballaban, Michał Danielowski, Wojciech Kosak, Sobiesław Miroszewski, Maksymilian Nowicki, Walery E-

liasz Radzikowski doprowadzili do zawiązania w naszym mieście organizacji, której celem było uprawianie ćwiczeń wioślarskich. Za oficjalny początek działalności uznano 26 czerwca 1884 r. — dzień poświęcenia przystani KTW. Z uwagi na wciąż zmieniający się poziom wody w Wiśle (szczególnie po wiosennych roztopach i jesiennych ulewach) przystań była na barce rzecznej, zakotwiczonej na lewym brzegu rzeki pod Wawelem u wylotu ul. Bernardyńskiej. Chyba przystań była okazała.

które przestrogą w dziedzinie, aby uniknąć losów KTW. Stąd też sekcja, a zgodnie z ówczesną nazwą — oddział — Krakowskiego Towarzystwa Gimnastycznego — Sokół, który był drugim z kolei w wioślarskiej historii naszego miasta, działał już lepiej, szerzej i przez lat wiele. Powstał z inicjatywy kupca Józefa Rudnickiego, który swój pomysł przedstawił prezesowi Sokola w Krakowie, literatowi dr. Wawrzyniowi Styczniowi i zyskawszy jego aprobatę przystąpił do pracy. Pierwszymi członkami OWSK

Rodzicami chrzestnymi byli: delegat CK Namiestnictwa w Krakowie hrabia Bałeni, prezydent miasta — Ferdynand Weigel oraz małżonka wiceprezydenta — Helena Sziachtowska a ceremonii chrztu dokonał ksiądz kanonik Ignacy Polkowski. Ta pierwsza organizacja wioślarska Krakowa nie rozwinęła jednak swych skrzydeł szeroko. Od chwili założenia KTW borykało się z kłopotami finansowymi. Ciągłe niszczenie przystani przez powodzienne fale Wisły, wysokie koszty naprawy łodzi i przystani sprawiły, że działalność KTW poczęła zamierać. Dyrektor Banku Krajowego — Jan Armolowicz podjął co prawda próbę przezwyciężenia kryzysu, zakupił kilka nowych łodzi, sprowadził z Wiednia instruktora wioślarskiego, zorganizował pierwsze w Krakowie regaty międzyklubowe, ale nie zdołał na długo przezwyciężyć agonii. W 1890 roku Towarzystwo zaprzestało działalności a przystań uległa likwidacji.

Druga jednak była przestarta, następnymi inicjatorzy i organizatorzy wioślowania na Wiśle mieli już stąd czerpać wzory.

(Oddziału Wioślarskiego Sokola Krakowskiego) stali się w dużej mierze byli wioślarze z KTW. Pierwsze łodzie przejęto w spadku po rozwiązaniu Towarzystwa. Za oficjalną datę założenia OWSK przyjęto 16 lipca 1892 r. dzień uroczystego poświęcenia i otwarcia własnej przystani, położonej na prywatnym gruncie J. Rudnickiego. OWSK podobnie jak i inne oddziały Sokola posiadała dużą autonomię. Kierował pracami zarząd, a szkoleniem tzw. komitet jazdy. Postępowały zasady organizacyjne, demokratyczna struktura, patriotyczne hasła i cele, a także atrakcyjny program sportowy sprawiły, że do OWSK zgłaszało się wielu chętnych do uprawiania wioślarstwa. Przyjmowano wszystkich kandydatów, o ile nie było wobec nich zastrzeżeń natury moralnej. Do Sokola mogli należeć każdy od 21 roku życia, bez względu na pochodzenie, zawód, wykształcenie, co dziś może nie jest dla czytelnika bulwersujące, lecz wówczas, w mocno podzielonym i strzegącym tych podziałów, społeczeństwie było wyrazem naprawdę postępowych, demokratycznych zasad.

osadach męskich, później już tylko kobiecych. Pierwszą zawodniczką krakowską była H. Bujwidówna. Wystąpiła jako sterniczka w biegu czwórek już w 1914 roku. Ale bywało i odwrotnie, jak np. podczas regat krakowskich 1924 r. kiedy to w dwójce podwójnej kobiet sternikiem był mężczyzna. Ogółem zawodników traktował wioślarstwo nie jako sport, lecz przyjemną rozrywkę na świeżym powietrzu. Unikano większych wysiłków, hołdowano atmosferze wyjazdów spacerowych, pikników i zabaw towarzyskich, choć uczestniczono także i w zawodach, a W. Długoszewski był dwukrotnie mistrzem Polski w wycieczkach jedynek, zaś brązowe medale mistrzostw zdobywali: J. Bujwid (1922) i A. Dubrawska (1933).

Wyjazdy spacerowe w górę Wisły sprawiły nawet, że zamieszkujejący kilka kilometrów od Krakowa wieśniak S. Garzel adaptował stary austriacki bunkier na gospodę wywieszając na niej szyld „Gospoda wioślarsko-turystyczna”.

Drugą wielką organizacją w Krakowskim wioślarstwie był Akademicki Związek Sportowy, w którym tradycje tej dziedziny sportu żywe są do dziś. Początki uprawiania sportu przez krakowskich studentów wiążą się z Uniwersyteciem Jagiellońskim, gdzie w 1910 roku założono sekcję. Początkowo ćwiczone korzystając z przystani Sokola, ale wkrótce dzięki wstawiennictwu prof. Odo Bujwida rada miejska przydzieliła AZS-owi teren pod budowę własnej przystani, naprzeciw ujścia Rudawy w parku Lasockich. Dość odległy od rzeki był bardzo niewygodny dla wioślarzy Starano się więc o nowe locum i w 1914 r. otrzymano teren między mostem Zwierzynieckim a Wawelem. Wybuch I wojny zahamował prace, a po zakończeniu działań wojennych prezes sekcji — Walery Goetel znalazł jeszcze lepszy teren, przy ul. Kościuszki, gdzie w maju 1918 r. przystąpiono do budowy przystani. Kierownictwo budowy spoczywało w rękach W. Goetla. Wystarał się o budynek od hrabiego Karola Stefana Habsburga w Zywcu i prof. Odo Bujwida w Czasławiu. Robotnikami leśnymi byli sami wioślarze, oni także wykonywali prace budowlane pod kierunkiem S. Rudego. Zakończono budowę w czerwcu 1921 r. Pod wpływem przykładu i argumentów W. Goetla, W. Anczyca, L. Leszki od samego początku istnienia sekcji dużego znaczenia nabrało wioślowanie turystyczne. Odbywano spacer wioślarskie, wycieczki i spływy. W programie niedzielnych wyjazdów poza miasto były wypadki do „Gospody wioślarsko-turystycznej” w Przegorzalach, lub do Tyńca gdzie posilano się w gospodzie „Pod lutym turem”. Po dopłynięciu do plaży św. Jana między Bielaniem a Tyńcem uprawiano na niej biegi i inne konkursy sprawnościowe, w drodze powrotnej ćwiczone długodystansowe pływania. Z czasem poczęło się kształtować wioślarstwo sportowe, jako naturalny wyraz dążenia młodych ludzi do wykazania się kto lepszy, szybszy, wytrzymalszy. Pierwsze



Pływano na różnych łódkach. Były wycieczkowe, półwycieczkowe, turystyczne, budowane z klepek łączonych na zakładkę. Miały kadłub około 70 cm szerokości, szerokie siedziska dla sterników, odkryte od góry części dziobowe i rufowe. W tej grupie mieściły się hamburki (jedno-, dwu-, czteroosobowe), a także gigi (4-, 6- i 8-osobowe). Łodzie klepkowe sportowe charakteryzowały się tym, że miały zakryte płótnem dzioby i rufy, a wycieczkowe miały pładkle, cienkie poszycie cedrowe z zakrytymi szczelnymi komorami.

Uprawiano wioślarstwo sportowe i turystyczne. Akwenem, na którym ćwiczone była oczywiście Wisła, choć posiadała jako tor regatowy sporo minusów, bo dno i brzegi były kamieniste, proste odcinki zbyt krótkie oraz ciągle zmieniająca się szerokość i głębokość. Ale niczego innego nie było, więc choć klasyczny tor regatowy winien mieć 2 km długości, urządzano na Wiśle zawody na krótszych dystansach, czasem wyłącznie z nurtem, czasem wyścigi z nawrotem, w dół i w górę rzeki, przeważnie na odcinku między klasztorem ss. Norbertanek i Wawelem. Wzorem zagranicznych towarzystw wioślarskich główny nacisk kładziono na turystykę, jako czynnik rozwoju, względnie podtrzymywania sprawności fizycznej wioślarzy i wioślarek, bo panie także uprawiały ten sport. Początkowo w

zakończono budowę przystani. Kierownictwo budowy spoczywało w rękach W. Goetla. Wystarał się o budynek od hrabiego Karola Stefana Habsburga w Zywcu i prof. Odo Bujwida w Czasławiu. Robotnikami leśnymi byli sami wioślarze, oni także wykonywali prace budowlane pod kierunkiem S. Rudego. Zakończono budowę w czerwcu 1921 r. Pod wpływem przykładu i argumentów W. Goetla, W. Anczyca, L. Leszki od samego początku istnienia sekcji dużego znaczenia nabrało wioślowanie turystyczne. Odbywano spacer wioślarskie, wycieczki i spływy. W programie niedzielnych wyjazdów poza miasto były wypadki do „Gospody wioślarsko-turystycznej” w Przegorzalach, lub do Tyńca gdzie posilano się w gospodzie „Pod lutym turem”. Po dopłynięciu do plaży św. Jana między Bielaniem a Tyńcem uprawiano na niej biegi i inne konkursy sprawnościowe, w drodze powrotnej ćwiczone długodystansowe pływania. Z czasem poczęło się kształtować wioślarstwo sportowe, jako naturalny wyraz dążenia młodych ludzi do wykazania się kto lepszy, szybszy, wytrzymalszy. Pierwsze

(Dokończenie na str. 12)

## MEDYCYNĄ I MYŚLIĄ MEDYCYNĄ I MYŚLIĄ

**N**iekiedy wydaje się, że śmierć to wyrażenie określone zjawisko, gwałtownie przerywające życie. Inni widzą śmierć jako długotrwały proces rozpoczynający się w chwili poczęcia. Istnieje nawet aforyzm — *żyć, to znaczy umierać*.

Potrzeba było wielu lat, ogromnego zasobu wiedzy z różnorodnych dziedzin nauki, aby powstała nowa gałąź medycyny — reanimatologia, która bada prawidłowości umiarnia organizmów i przywracania ich do życia.

Dziś traktujemy śmierć nieco inaczej. Jest ona jednocześnie zjawiskiem gwałtownym i procesem rozciągającym w czasie. Mówiąc językiem filozofów, jest skolem i ciągłością. Między życiem i śmiercią istnieje faza, kiedy życia już nie ma, a śmierć jeszcze nie nastąpiła. Życia nie ma dlatego, że brak jest świadomości, oddechu i akcji serca oraz refleksów. Śmierć jeszcze nie nastąpiła, gdyż w ciągu pewnego czasu organizm można przywrócić do życia.

To, że pomiędzy życiem i śmiercią istnieje pewien stan przejściowy, który nazywano „śmiercią kliniczną” decyduje o konieczności walki o życie chorego nawet w tych warunkach. Lecz walka ta ma sens tylko wówczas, kiedy w organizmie nie zaszły jeszcze nieodwracalne zmiany. Bicie serca udaje się dziś przywrócić nawet w kilka godzin po jego ustaniu, oddech u dorosłego człowieka — w godzinę po śmierci klinicznej, a u dziecka nawet jeszcze później. Ale kora mózgowa ginie już w 5-6 min. po ustaniu pracy serca i oddychania, bezpowrotnie odbierając człowiekowi zdolność myślenia.

Przywrócenie człowieka do życia to bardzo złożony problem i nie ma dotychczas jednolitego poglądu w tej sprawie. Istnieje obecnie mnóstwo metod, dzięki którym można absolutnie dokładnie stwierdzić, że mózg człowieka bezpowrotnie zginął. I jeśli to się stało, człowiek nie posiada już osobowości: nie jest zdolny do myślenia, do odczuwania własnych reakcji, do kontaktu z otoczeniem. Ale jeżeli będzie się podtrzymywać akcje

# Życie to znaczy umierać

jego serca i wykonywać sztuczne oddychanie, może on „żyć” bardzo długo. Znany jest przypadek, kiedy takie „życie” trwało 5 lat.

Wydaje się, że długotrwałe sztuczne utrzymywanie krwiotętności i oddychania nie ma w takich przypadkach sensu, ponieważ, jak trafnie zauważył pewien uczonek, „życie bez działania kory mózgowej jest zaprzeczeniem sensu ludzkiego istnienia”. Utworzony w USA specjalny komitet ds. przywracania do życia przy Narodowej Akademii Nauk wydał nawet zalecenie, aby „nie przystępować do przywracania akcji serca i oddychania, jeśli wiadomo, lub można ustalić z dostatecznym stopniem prawdopodobieństwa, że zatrzymanie akcji serca trwa dłużej niż 5-6 minut”.

Obecnie do praktyki medycznej wchodzi nowy termin — „śmierć społeczna”, która jest jednoznaczna z nieodwracalną zagładą mózgu. Jak wytyczyć granice między życiem a „społeczną śmiercią” jednostki?

Gdzie znajduje się „punkt krytyczny” nieodwracalnych zmian? Na te pytania nauka nie ma jeszcze odpowiedzi.

Bezspornie jednak zasadniczym przeciwwskazaniem jest stan „śmierci mózgu” — sytuacja, kiedy możemy przywrócić wiele funkcji fizjologicznych organizmowi ludzkiemu, ale nie jesteśmy w stanie osiągnąć najważniejszego — przywrócić społeczeństwu jednostkę ludzką, ponieważ mózg bezpowrotnie zginął.

Należy tu jednak podkreślić, że nauka dysponuje już danymi, które świadczą o tym, że w mózgu istnieją znaczne ukryte rezerwy mogące przeciwdziałać ustaniu krwiotętności, że można zmniejszyć lub nawet całkiem zapobiec neurologicznym następstwom reanimacji, a być może nawet wydłużyć czas trwania u ludzi śmierci klinicznej.

Głównym przeciwwskazaniem przywracania do życia jest stan „śmierci mózgu”. Są jednak, niestety, jeszcze inne powody. Czy jest celowe

przywracanie do życia ludzi cierpiących na nieuleczalne dziś jeszcze choroby, takie jak nowotwory złośliwe w skrajnie zaniedbanych stadiach? Wielu uczonych uważa, że w przypadkach beznadziejnych zatrzymywanie śmierci jest po prostu bezużyteczne. Jakis czas temu lekarz z londyńskiego szpitala Charring-Cross, W. Simmers wystąpił w prasie z zarzutami pod adresem praktykujących lekarzy. U chorego w podeszłym wieku — lekarza z zawodu — stwierdzono zaawansowanego raka przewodów pokarmowych. Po operacji stan pacjenta pogorszył się. Dziesiątego dnia nastąpiła śmierć kliniczna. Chorego przywrócono do życia. Po odzyskaniu przytomności znalazł w sobie jeszcze tyle hartu ducha, aby podziękować kolegom za dobrą robotę, poprosił ich jednak, żeby w przyszłości nie podejmowali żadnych działań, aby przywrócić go do życia, gdyż nie jest w stanie znieść nieustannego bólu i tak czy inaczej skazany jest na rychłą śmierć. Swe ostatnie życzenie pacjent wpisał do historii choroby. Nie bacząc na jasno wyrażoną wolę umierającego, „przyżył” on jeszcze 3 tygodnie. W tym czasie reanimatorzy 4 razy przywracali akcję jego serca.

W tego rodzaju przypadkach tylko krok dzieli humanitarne dążenie do uwolnienia człowieka od nadmiernych cierpień i działania czysto przestępcze.



Istnieje ogromna różnica między działaniem lekarza, który nie przedłuża cierpienia człowiekowi i dążeniem do skrócenia czasu, w którym organizm może walczyć o istnienie. Taktyka lekarza w dobie postępu naukowo-technicznego jest taka sama jak w czasach Hipokratesa — walczyć o życie chorego wszelkimi dostępnymi sposobami.

(ed)

## Zanim wypijesz • zanim wypalisz •

# Chcesz być niewolnikiem?



Stereotypowy wizerunek tzw. mocnego mężczyzny — prawego, odważnego i inteligentnego nadal przedstawia osobnika z papierosem w ustach. Tak się przyjęło, że wszystkie te cechy rosną wprost proporcjonalnie do marki wypalanego papierosa...

A tu, niestety, trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że palenie nieogiemniemi ludzi słabych, którzy (jak twierdzi dr Andrzej Korsak) nie wiedzą co począć z rękami, jak ukryć zmieszanie, jak zagać koleżankę...

Kto pali — ten przynajmniej się do swoich kompieksów, do swej słabości. Powoli, powoli staje się niewolnikiem samego siebie. Jest to tym tragiczniejsze, że w takiej niewoli najtrudniej się uwolnić. Bo łatwiej walczyć ze światem zewnętrznym niż z własnymi słabościami, które sprawiają, iż nałóg jest silniejszy od naszego „ja”.

To samo — zdanie w zdanie — powiedzić można o uzależnieniu od alkoholu. Tragiczne, powikłane są losy setek tysięcy polskich rodzin. W rodzinach alkoholików szerzą się choroby, spośród których wymienić wystarczy chociażby nerwice, bójkę, nieprzespane noce, płacz — to dramat, który słowami trudno wyrazić.

Niewola alkoholu nie dotyczy tylko pijaków. W sposób pośredni acz jeszcze boleńszy trafia alkohol w żony, matki, dzieci alkoholików. Przed kilku dniami słuchalem opowieści czterdziestoletniego mężczyzny, który z poważanego, lubianego człowieka stoczył się na samo dno ludzkiej egzystencji. Rodzina z dobrze sytuowanej stanęła na granicy ubóstwa, zaczęły się bójkę, potem przepsiny i przysięgi: „Już nigdy więcej”. Prisyły wszelkie zasady, znikły hamulce moralne. Dla tego człowieka alkohol stał się Bogiem, jedynym celem, jedyną radością. Kiedy w końcu zniknęła radość — konieczność.

Opowiadał, że kilkadziesiąt razy rzucał nałóg, że zmieniał towarzystwo na bardziej umiarkowane w picie. Nic nie pomagało. Po wielu latach udało się mu wyrwać ze szponów nałogu. I wszystko zakończyło się optymistycznie. Nie ma jednak powodów do radości skoro zmysłowimy sobie, że takie zakończenia są niezwykle rzadkie.

Często dyskutuje się o wprowadzeniu kulturalnego picia, ale mało kto daje konkretne recepty. Nie jest to jednak proste. Czy w społeczeństwie, które spożywa tak wielkie ilości alkoholu można nauczyć się pić umiarkowanie?

Słyszałem jak ktoś mówił, że w towarzystwie pijących dużo, toleruje się pijących mało, natomiast zauważa się abstynentów, którzy wprowadzają swą obecnością pewien niepokój moralny... Proszę się zastanowić czy to nie jest sposób? Sposób na uratowanie narodu od biologicznego zdegenerowania.

# U kolekcjonerów

Spoliszczona nazwa ekslibris pochodzi z łacińskiego zwrotu ex libris i znaczy dosłownie „z książek”, z księgozbioru, z biblioteki. Ekslibrisy są więc swoistym znakiem własności posiadacza danego zbioru książek. Pierwsze klasyczne ekslibrisy pojawiły się w Europie około 1470 roku. W XVI wieku sztuka wykonywania ekslibrisów była już tak rozpowszechniona, że zajmowali się nią tacy mistrzowie jak Dürer, Cranach czy Aman. To także dzięki takim mistrzom te małe formy grafiki użytkowej awansowały do rangi artystycznego rzemiosła, a nawet sztuki. Używanie ekslibrisów jako znaków własności upowszechniło się od XIX wieku. W tym też czasie wśród kolekcjonerów modne stało się zbieranie samych ekslibrisów.



W Polsce stanowią oni raczej wąską grupę. Jednym z nietypowych zbieraczy a zarazem twórców tych miniaturowych dzieł sztuki, jest widoczny na naszym zdjęciu (wraz z ekslibrisami własnego pomysłu) Alfred Gauda, dyrektor i kustosz Muzeum Okręgowego w Lublinie. W swym zbiorze posiada on ponad 9 tys. ekslibrisów polskich i zagranicznych, w tym ok. 180 własnego wyrobu. Zbiory A. Gaudy uczestniczyły w ponad 60 wystawach w Polsce i za granicą, m. in. w Nowej Zelandii czy USA. Wśród tematów jakie obrazują ekslibrisy z jego kolekcji wymienimy tylko: zabytki architektury, konie, kwiaty i świat zwierzęcy.

Fot. CAF — MATUSZEWSKI WITOLD GRZYBOWSKI



Elementy militarne w modzie damskiej zdają się mieć stałą i niezmienną ugruntowaną pozycję. Począwszy od ciagle modnego koloru khaki — obecnie nieco spopielałego, przydymionego, poprzez spodnie, koszule, kurtki, na detalach jak pagony, mieszkowe kieszenie, paski kończąc. Dzisiejsze propozycje zawierają w sobie pewne elementy stylu militarnego. Przede wszystkim jeśli chodzi o kolorystykę, ale także szczegóły.

Zdj. 1: Koszula z surowej bawełny, gładko wykończona pod szyją (bar-



# MODA

do modne), duże wojskowe nakładane kieszenie, na ramionach pagony. Spódnica typu parero, omotana na biodrach, przytrzymana parciowym paskiem. Taka sama koszula doskonale wygląda ze spodniami typu wojskowego Charakterystyczne łączenie elementów stylu militarnego z egzotycznym, bo taki jest rodzaj spódnicy.

Zdj. 2: Znakomita ogromna koszula wzorem zbliżona do tkanin kamuflażowych. Duża skórzana torba.

Zdj. 3: Sukienka typu długa koszula ze zgrzebnego lnu, duże nakładane kieszenie, nisko wszyte rękawy, luźno zawiązany na biodrach parciany pasek.

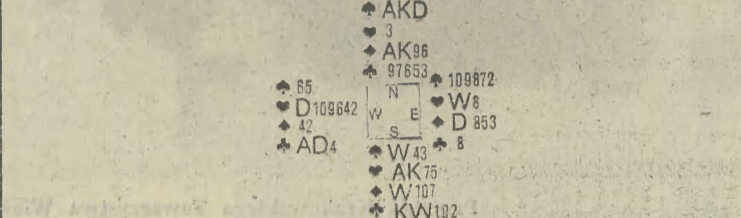
Zgrzebne lny, bawełny, takie bez szlachetnych apretur, o rustykalnym charakterze, niezwykle modne. Zwłaszcza len, co powinno nas ucieszyć, bo akurat te materiały nie powiem, że zalegają półki, ale są do zdobycia. Zdjęcia ELLE BOŻENA SIWECKA



# Rozmowy o brydżu

Przez dwa lipcowe tygodnie nad pięknym Jeziorem Ślawnym ponad pięćset brydżystów z całej Polski uczestniczyło w tradycyjnym Mityngu Brydżowym. Pogoda była zaiste karciana, toteż boje brydżowe rozpoczynały się przed południem i trwały do późnych godzin nocnych. Prezentowane rozdanie pochodzi z turnieju drużynowego na zapis meczowy — nadrobki są tu mniej ważne — liczy się przede wszystkim wygranie zadeklarowanego kontraktu.

WE przed partią, rozdawał W  
Licytacja na obu stołach była identyczna



Obaj gracze W atakowali w kier — rozgrywający raz przepuszczał a drugiego bliżej figury. Szanse rozgrywającego wyglądają w tym rozdaniu nieźle — aby go przegrać E musi mieć damę karo a W obie figury treflowe — jakkolwiek inny układ tych wartości gwarantuje rozgrywającemu sukces. Toteż w pokoju otwartym rozgrywający bez zbytnich ceregieli załapał w trzeciej lewie karo — E po wzięciu na damę grał w trefla a W po utrzymaniu się figurą treflową fortował sobie kiery. Bez jednej i jak to w takich wypadkach bywa gracz S ponarzekł na pecha nie spodziewając się jednak, że rozdanie może być przegrane. Na drugim stole rozgrywający lepiej przeanalizował układ i dał szansę obronie na popełnienie błędu. Po wzięciu drugiej lewy kierowej zastraj waleta trefl — W przepuścił a rozgrywający przerzucił się na kara robiąc swoje.

Widząc całość rozdania można by uznać, że sukces rozgrywającego jest wynikiem brydżowej ślepoty gracza W. To prawda — ale myliłby się ten, kto przypuszcza, że na pozycji W grał brydżowy fuszer. Czy gracz W zgubiła zbytnia pazerność, czy jedynie możliwości jego zdaniem układ trefl w tym rozdaniu to singlowy król u partnera czy też miał chwilowe zamknięcie umysłu nie wiemy, bo go o to nie pytalimy. Rozdanie jest warte wzmianki ze względu na sposób rozgrywki gracza S, i chociaż każdy z czytających dałby sobie zapewne głowę uciąć, że w trzeciej lewie zabliły trefla i kontynuował kiery to warto słowami psychologiczne manewry podobne do opisanego. Co jakiś czas muszą przynieść sukces. Nawet przeciwno największym arcymistrzom. A wtedy jest o czym opowiadać.

JAN BLAJDA, ANDRZEJ CICHON



# O tym i owym

Czego to nie robi się dla reklamy. Właściciel sklepu z rowerami w Osace — K. Tagawa — kosztami miliona jenów skonstruował największy rower świata — 5 metrów długości, 3,5 m wysoki. Pomysłodawca gigantycznej reklamy liczy, iż mieszkańcy Osaki pragnący obejrzeć rower-gigant niejaką przy okazji będą dokonywali zakupów w jego sklepie i że w związku z następnymi obrotami wkrótce „odbije” sobie z nawiazką pieniądze włożone w swój pomysł.

Pewien protestancki duchowny z Brooklynu ustanowił rekord świata w długości kazania wygłaszając je przez 93 godziny.

● Brytyjski farmer Michael Greenwood znalazł w lesie chorego wilczka i umieścił go w zagrodzie pod opieką... owcy. Wkrótce wilk i owca zaprzyjaźnił się. Do ulubionych zabaw wilczka należą przejażdżki na grzbiecie owcy...

„Tłusta świnią” nazwał pewnego policjanta John Parson z Cooperville w USA. Sąd skazał go w związku z tym na 6 godzin pobytu w chlewie. Po odbyciu kary J. Parson stwierdził w jednym z wywiadów, iż poznał w czasie odsiadki bliżej świnię i przekonał się, że nie są takie zle w porównaniu z policjantami. (Wi-Gr)

# Wśród znaczków

Z okazji 750 rocznicy opactwa oo. Cystersów w Szczyrzycu wprowadzona została 19 bm. do obiegu ilustrowana kartka pocztowa z wydrukowanym znaczkiem wartości 5 zł, na którym przedstawiono obraz Matki Boskiej Szczyrzyckiej.

Polonica. Dla upamiętnienia 40 rocznicy powstania PRL — ZSRR wydał okolicznościowy znaczek wartości 5 kop. Ukazano na nim naszą flagę i godło narodowe na tle symbolicznych rysunków prezentujących trzy dziedziny współpracy krajów socjalistycznych, w których Polska odgrywa ważną rolę RWPG, Interkosmos i Układ Warszawski. Równocześnie ze znaczkiem ukazała się ozdobna koperta pierwszego dnia obiegu (FDC) z okolicznościowym datownikiem z rysunkiem warszawskiego pomnika Syreny.

Czechosłowacja upamiętnia okolicznościową emisją znaczków 40 rocznicę wybuchu Słowackiego Powstania Narodowego.

Oto najbliższe krajowe wystawy filatelistyczne:

ne: „Sport i rekreacja” otwarta w dniach 22 — 27 VIII br. w Drzonkowie k. Zielonej Góry; o tematyce kolejowej pn. „40 lat DOKP Lublin” w dniach 8—16 września br. w Lublinie i „Obóz jeniecki 1939—1945” od 14 do 30 września br. w Łodzi. Organizatorzy przygotowali okolicznościowe wydawnictwa filatelistyczne i stosowane będą datowniki pocztowe.

W San Marino istnieje Związek Kuszników z grupą powiewających chorągiewkami, która ziana jest z występów nie tylko w tym kraju, ale i za granicą. Oto emisja 2 znaczków popularyzująca występy grupy powiewających chorągiewkami.

Samoloty ukazano na 4 znaczkach wyspy Jersey i 4 znaczkach Hongkongu.

USA emitowały znaczek upamiętniający 50-lecie Archiwum Narodowego.

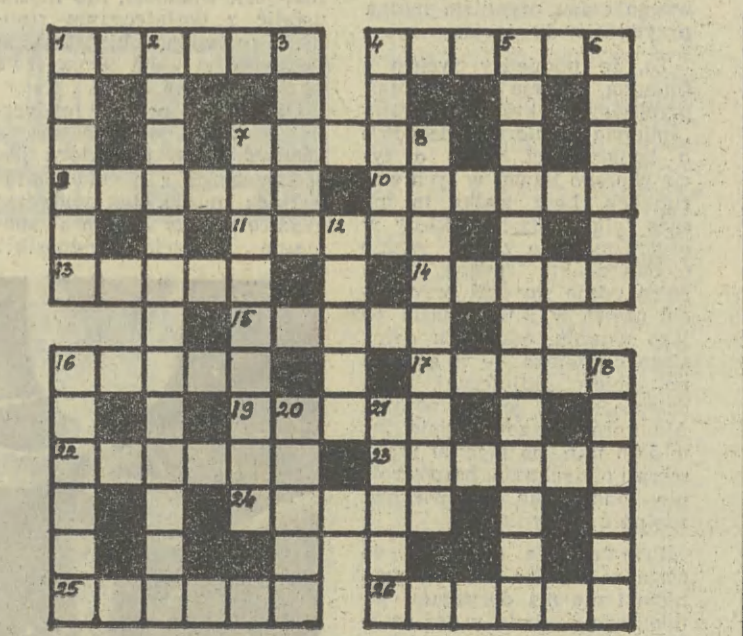
Sport narciarski — to temat nowej 4-znaczkowej emisji Australii.



# KRZYŻÓWKI NR 25

POZIOMO: 1. stopień podoficerski w marynarce wojennej; 4. z gwiazdą w westernie; 7. amer. konstruktor pierwszego karabinu maszynowego lub marka koniak; 9. roślina z rodzaju baldaszkowatych, w Polsce pospolity chwast; 10. z marchewki dla niemowlęcia; 11. ptak śpiewający z rzędu wróblowatych; 13. pojemniki na acetylen; 14. w mit. gr. tarcza Zeusa; 15. poeta polski związany z Bronowicami; 16. naftowa lub elektroniczna; 17. kochanek filmowy; 19. łącznik w wyrazach złożonych; 22. stol. stanu Massachusetts; 23. słowo każdemu nam bliskie; 24. wirująca część silnika; 25. piastunka; 26. kazalnica.

PIONOWO: 1. długowieczne drzewo afrykańskie; 2. termofosfat; 3. Stary w Krakowie; 4. kraina hist. w Czechostowacji i Polsce; 5. rzemiosło zajmujące się wyrobem i naprawą broni palnej; 6. przest. — owoce; 7. w muzyce tłumik; 8. specjalista od modeli; 12. np. Odrodzenia Polski; 16. m. nad Bystrzycą; 18. balas; 20. Varpalota; 21. okres w dziejach.



ROZWIĄZANIE  
KRZYŻÓWKI NR 24

Poziomo: Wikt, Obol, Derka, Pałac, Ewangelista, Wolin, Konto, Galar, Graca, Ucisk, Dzwon, Necko, Ikona, Hagiografia, Beton, Igapo, Tynk, Baba.

Pionowo: Widzew, Karmel, Bałkan, Liczko, Alan, Pisk, Igła.

Elba, Wizawka, Tomicki, Orgie, Tukan, Gad, Lew, Run, Złom, Odra, Niebyt, Chiton, Ogon, Ifni, Oaxaca.

Nagrody książkowe wylosowali: Ewa Dokowska, Kraków; Anna Michaliszyn, Kraków; Paweł Mrozowski, Nowy Sącz; Małgorzata Turczak, Kraków; Cezary Zamiński, Kraków.

Starsi nie wierzą w automaty

# Na poczcie urlopy a ludzie telefonują

Jest w Krakowie budynek, w którym można zauważyć dziwne zjawisko: Ludzie siedzą na ławkach, nagle wstają, podbiegają do okienka, coś mówią gwałtownie gestykulując, znowu siadają, nerwowo spoglądając na zegarki, wstają itd. Z wytęsknieniem spoglądają w stronę głośnika, który co pewien czas wywołuje szczęśliwców. To Poczta Główna, a ci ludzie to czekający na zamówienie rozmowy telefonicznej. Co jest przyczyną tak długiego okresu wyczekiwania? Jak

wyjaśniła pani Józefa de Ville — kierownik oddziału nadawczego OUTM, istnieje kilka przyczyn takiego stanu. Wakacje to okres urlopów personelu, który prawie w całości stanowią kobiety. Lukę tę wypełnia się zatrudniając dziewczęta z OHP, ale wymagają one przynajmniej dwutygodniowego przeszkolenia. Szczyt turystyczny powoduje, że ilość rozmów telefonicznych zamawianych codziennie wzrosła do 600. Duży procent wśród klientów to ludzie starsi, nie posiadający zaufania do połączeń automatycznych i korzystający tylko z rozmów zamówionych. Automaty międzymiastowe są systematycznie blokowane, zamykane gazetami czy biletami kolejowymi.

Obecnie czas wyczekiwania na krajowe połączenie telefoniczne dochodzi w Krakowie nawet do 3,5 godziny. Natomiast ilość połączeń międzymiastowych jest ograniczona limitem ustalonym przez centralę w Warszawie (np. po godz. 21 z Krakowa tylko cztery osoby mogą zamówić połączenie z USA). Obecnie wprowadza się system międzynarodowych połączeń automatycznych. Z Krakowa można już tak tele-

fonować do CSRS, Szwajcarii i Holandii. Niestety, często linie telefoniczne są przeciążone.

Na koniec należy dodać, że klienci to też ludzie i czasami muszą korzystać z toalety, a takowej na Poczcie Głównej, dla wyczekujących, brak... (jer)

## W KRAKOWIE

### Przed 80 laty 24 VIII 1904 r.

W nabytym przez gminę budynku na narożu placu Wszystkich Świętych i ulicy Brackiej rozpoczęto adaptację gmachu do potrzeb biur magistrackich. „Czas”

W miejscu zburzonej ujeżdżalni pod Kapucynami usunięto już rumowisko, oparowano plac budowy i przystąpiono do prac około wybiegania ziemi pod fundamenty gmachu Akademii Handlowej. „Czas”

W budynku elektrowni miejskiej rozpoczęto się już montowanie maszyn. Wszystkie części znajdują się na placu budowy, a po ukończeniu montowania żurawia będą one przezeń przenoszone na właściwe miejsca. Dom administracyjny elektrowni został już doprowadzony pod dach. „Czas”

Wpisy do Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie na rok szkolny 1904/5 odbędzie się w dniach 1-3 września br. w godz. od 9 do 12 w południe i od 3 do 5 po południu w kancelarii dyrekcji przy ulicy Wolskiej. W tym samym czasie odbędzie się egzaminy poprawcze i wstępne. „Czas”

Dzisiaj rozpoczęto równanie ulic, to jest ugniatanie szutru przy pomocy walca napelnionego wodą, ciągniętego przez sześć koni. „Czas”

Wystawieniem „Dziadów” Adama Mickiewicza w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego Krakowski Teatr Miejski rozpoczyna jutro nowy sezon. Komplet biletów został rozprzedany. „Czas”

## Tablica i... życie

Na chodniku przed siedzibą LOT-u w pobliżu ul. Basztowej znajduje się od wielu miesięcy tablica z napisem: „Zakaz handlu pod karą grzywny”, a w pobliżu dziesiątki osób oferują przechodniom warzywa, owoce, kwiaty, odzież i wiele innych towarów. Podobny napis znajduje się w przejściu podziemnym koło Dworca Głównego PKP. I tutaj pokątny handelek wręcz kwitnie. Po co zatem umieszcza się takie napisy, skoro tylko ośmieszają one służby porządkowe? (ja)

## „Krakowiaci” jadą do Hiszpanii

Zespół Pieśni i Tańca „KRAKOWIACY” w dniu 26. 08. 84 r. wyrusza w swą 46 podróż artystyczną. Tym razem szlak wiedzie do Hiszpanii na Międzynarodowy Śródziemnomorski Festiwal Folklorystyczny do Malagi, Salamanki i Murcii. Po powrocie do kraju, który nastąpi 18 września br. kierownictwo i członkowie zapraszają do swojego grona młodzież do grupy baletowej i chóralskiej chcąc poznać z bliska uroki naszego folkloru oraz odwiedzić i zawrzeć znajomości z młodzieżą innych krajów.

## Młodzież, przyjmującym młodych ludzi do nauki zawodu technika dentystycznego i higienistki stomatologicznej.

(sub)

## KAROLINA SZCZEPAŃSKA-SZCZERBA, naczelnik wydziału w IV Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Krakowie jest także malarką.

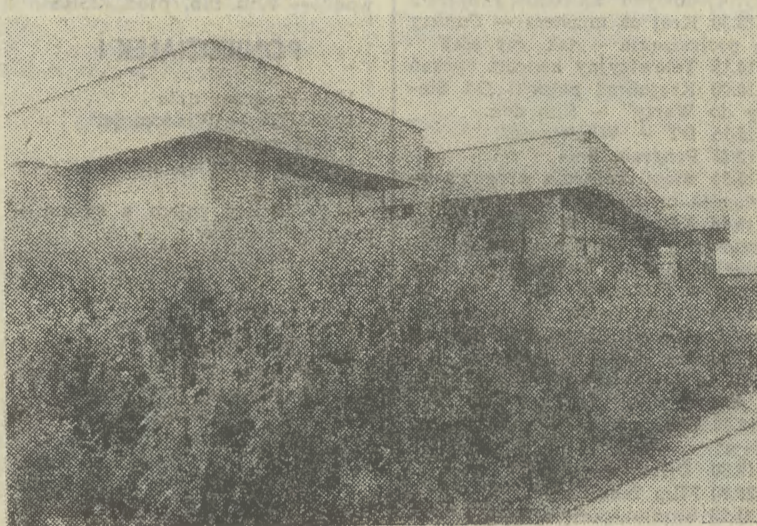
— Plastyka stała się moją pasją od dzieciństwa. Zresztą pasja — że słowo, wysłuchane. Po prostu stworzyłam prywatny świat. Tworząc, uciekam od miasta, jego krzyku. O... proszę posłuchać... tym krzykiem jest choćby dźwięk syreny sanitarki.

— Ładnie powiedziane. Czy specyfika podstawowego zawodu odzwierciedla się w artystycznej osobowości człowieka?

— Nie. Podzieliłam się na dwie osoby — ekonomistkę i plastykę. Idealny rozkład tygodnia: dwa popołudnia malowania, dwa spędzone na działce, dwa w kolejkach. Coś pewnie na tym by ucierpiało. Chyba prasowanie... Z malowaniem jest tak — przychodzi moment, że czuję, iż muszę stanąć przy sztalugach. Jeżeli tę chwilę przegapię, przepada. Czasem tworzę sobie specjalne warunki do pracy: posporządkam, popomywam, przygotuję kawę, biorę do ręki pędzel i... nic.

— Wernisaże? konkursy? nagrody?

— Miałam ponad 20 wystaw indywidualnych, ucze-



Fot. ST. MAKAREWICZ

## „The Lira Singers” wystąpią w Krakowie

„The Lira Singers” — chór kobiecy z Chicago przybył ostatnio na zaproszenie Towarzystwa Łączności „Polonia” na tournée po naszym kraju. Obecnie bawi w Krakowie, wystąpi w Domu Polonii w sobotę — w KDK. Warto więc przedstawić naszym Czytelnikom ten zespół.

„Liry” założyła działaczka Związku Kobiet Polskich w USA, dziennikarka TV i kierowniczka rozgłośni etnicznej w Chicago, nadającej programy w

## NOTATNIK KRAKOWSKI

### DZIS O GODZINIE:

\* 20 — KDK Dziedziniec, Rynek Gł. 27 — Koncert Grupy Jazzowej „RAETIME DUC-I”. Powtórzenie koncertu w sobotę, 25 bm. o 20.00.

\* 20 — SCK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 — „INTERCLUB” — najnowsze przeboje i nagrania. Również w sobotę i niedzielę o godz. 20.00.

### W SOBOTE:

\* 16 — Sukienice, Kratki pod Ptaszkami — „Uśmiechnij się” — koncertują Gzymyski.

### W NIEDZIELE:

\* 11 — SOK, ul. Mikołajska 2 — zaprasza wszystkie dzieci na imprezy plastyczne organizowane w ramach Akcji Lato w Klubie Pedzelek. Następne zajęcia w poniedziałek o godz. 10.00.

\* 18 — KDK „Pałac pod Baranami”, Rynek Gł. 27 — Prezentacja dziecięcych amatorskich zespołów teatralnych.

13 językach, córka znanego działacza polonijnego — Lucyna Mięgała. Zespół występuje przy Chicago American Conservatory. Przez 15 lat kierownikiem artystycznym „Liry” była Alicja Stephens profesorka śpiewu i przewodnicząca Wydziału Wokalnego Konserwatorium Stanowego w Chicago. Cztery lata temu został nim Robert Beazley, dyrygent chórów i zawodowy śpiewak — baryton Chóru Symfonicznego w Chicago.

Do „Liry” należą Amerykanki, przeważnie polskiego pochodzenia, lub też innych narodowości, które pokochały polską muzykę i śpiew. Ukończyły one renomowane amerykańskie uczelnie muzyczne i pracują jako kompozytorki, kierowniczki zespołów muzycznych, lub nauczycielki muzyki.

Repertuar „Liry” jest bardzo bogaty, a opiera się na muzyce polskiej, zarówno klasycznej, jak ludowej, od „Bogurodzicy” poprzez utwory: Chopina, Szymanowskiego, Moniuszki, Nowowiejskiego — do koled i pastorałek. Śpiewają po polsku, zaś program ich występów zawiera oprócz śpiewu również krótkie komentarze dotyczące epoki, z której dane utwory pochodzą. „Lira” popularyzuje więc nie tylko polską pieśń i muzykę, ale również — polską historię.

Zespół występował na wielu festiwalach międzynarodowych, zdobywał czołowe lokaty. Do naszego kraju przybywa po raz czwarty. (RD)

## Osiedle Zarzecze-Widok

# Pawilon wśród traw

Osiedle domków jednorodzinnych Zarzecze-Widok w fazie projektowania miało być piękne, komfortowe, ze wszystkimi wygodami. Pierwsi lokatorzy mieli już nie biegać do miasta po zakupy ani nawet do sąsiadującego, osiedlowego pawilonu (jedynego) na Widoku. Spółdzielnia Domków Jednorodzinnych faktycznie rozpoczęła szybko budowę pawilonu, w którym — na dużej powierzchni — mają być sklepy: ogólnospożywczy, mięsny,

warzywny, pasmanteryjny, a nawet kosmetyczny.

Miełło trochę czasu, ludzie mieszkają tam już chyba 5-6 lat, a pawilon... stoi w pokrzywach i chwastach bujnie rosnących, co można podziwiać na zdjęciu obok.

W ubiegłą środę odbyła się w tej sprawie narada w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego Krowodrza, zwołana przez kierownika mgr. Józefa Gasiora. Uczestniczyli w niej wszyscy zainteresowani — przedstawiciele Spółdzielni i przyszłych użytkowników pawilonu. Cel narady był jeden — kiedy pawilon zostanie ukończony i oddany do użytku?

Prezes PSS, Oddział Krowodrza, zadeklarował przyjsie z pomocą finansową — jako przyszły użytkownik znacznej części powierzchni, Komitet Osiedlowy zaproponował zmianę użytkowników, zamiast kosmetyki i „Ruchu” oddać, przeznaczoną na to część lokalu, szewcowi i fryzjerowi. Ale główny problem to wykonawca, jak zwykle zresztą przy wszystkich przewlekających się inwestycjach. Z-ca dyrektora Spółdzielni Domków Jednorodzinnych Zarzecze-Widok — Krzysztof Kadłuczka usprawiedliwiał ślimacze tempo tej budowy brakiem ludzi — fachowców — we własnym zakładzie remontowo-budowlanym. „Od co najmniej 2 lat stan zatrudnienia nie przekracza 55 proc. Kierownictwo uczyliło wszystko dla zdobycia ludzi, ale bez większych e-

fektów. Stale poutarza się dyktemat: budować mieszkania czy kończyć pawilon. Banki różniczkowały kredyty za mieszkania, a pawilon jest jak gdyby uboczną produkcją budowlaną”.

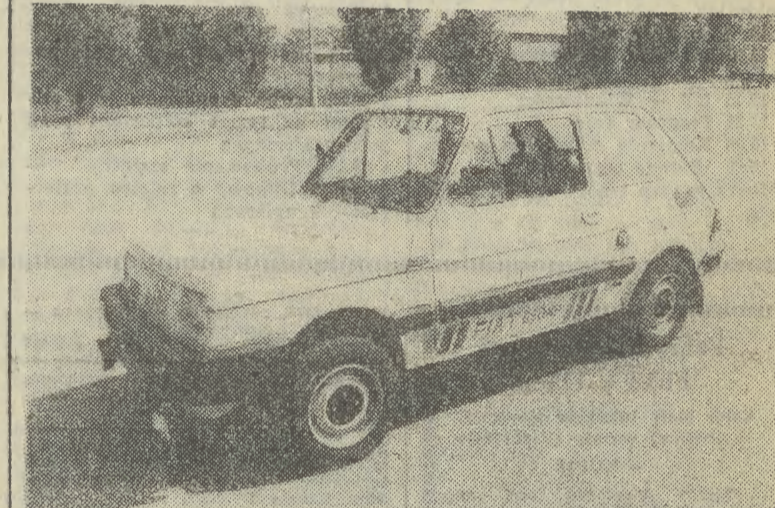
Oczywiście, Spółdzielnia leży na sercu ciężar niewywiązania się z tej inwestycji tak bardzo mieszkańcom potrzebnej, ale ma też kłopoty z materiałami budowlanymi, których im na budowę pawilonu nie przydzielono. Trudno się w tym momencie nie zachnąć na programowe obietnice będące rzemieślniczym przy budowie infrastruktury społecznej i usługowej, która ma ulżyć dołom mieszkańcom sypialnianych osiedli...

Cóż zatem postanowiono w sprawie pawilonu?

Spółdzielnia Domków ma w przeciągu miesiąca uzgodnić wcześniej podjęte wstępne umowy z wykonawcami z zewnątrz, którzy wejdą na budowę pawilonu by wykończyć pokrycie dachu i inne elementy surowego stanu, a w zimie — już tylko we wnętrzach — pracować będą rzemieślnicy. Jeśli te umowy będą zrealizowane w określonych terminach, to pod koniec I. lub w II kwartale roku 1985 pawilon służyć będzie konsumentom.

Za miesiąc — na kolejnej naradzie — zapadną ostateczne decyzje, o czym poinformujemy Czytelników i mieszkańców osiedla Zarzecze-Widok.

JOANNA SENDOR



## „Fiat 126 np” wzbudza namiętności

# 7 kanistrów w bagażniku

Przedstawiony na masznych zdjęciach samochód od kilku dni wzbudza ogólną ciekawość. Jest to prototypowa wersja „fiata 126p” z przednim napędem. Nie jest to jednak konstrukcja w pełni fabryczna. Właściciel najpopularniejszego samochodu w Krakowie kupił okazjnie karoserię, resztę wykonał własnym sumptem i pomysłem. „Fiat 650np” — bo taką nazwę nosiłby samochód produkowany fabrycznie jest o 30 cm. dłuższy niż typowy „maluch”. Przednie

zawieszenie typu Mac Pherson, hamulce tarczowe (przystosowane do „zastawy”). Z „zastawy” również pochodzi układ kierowniczy i drążki skrócone o 1,5 cm) W skrzyni biegów „odwrócony” przełożenia. Silnik ma ukształtowany odpowiednio układ wydechowy Wlot chłodnicy podobny jak u „pandy”, wystarcza do właściwego przewiewu — dodatkowe otwory umieszczono jednak w zderzaku.

Wsiadamy do samochodu. Drążek zmiany biegów jest w swoim typowym położeniu, część tunelu po dawnyemu drążku skrzyni biegów wykorzystano na dodatkowy nawiew powietrza kierowanego do nóg pasażerów jadących z tyłu. Ogółem „fiat 126 np” ma 6 punktów nawiewu. Wnętrze wykonane komfortowo — efekt pracy zdolnego tapicera. Ciągłe do „wajchę” rozrusznika i odruchowo odwracam głowę — nie, nie tam! Silnik z przodu kłopoty głuchących pasażerów tylnych siedzeń w typowym maluchu mamy „z głowy”. W dawnej komorze silnika — teraz bagażniku mieści się siedem 20-litrowych kanistrów! Po założeniu tylnych siedzeń w nowym „maluchu” można przewozić narty.

Wóz prowadzi się bardzo dobrze, nie czuć drgań — typowych (kiedyś) przednich napędów. Bagażnik duży, zużycie paliwa podobne jak w maluchu, samochód jest bardziej stabilny. W sumie nie dziwię się krakowianom, którzy pytają pana Jacka Wójcickiego współautora (można to chyba tak nazwać biorąc pod uwagę, że ten zdolny mechanik dorobił do karoserii — z możliwych do kupienia w sklepach — typowych podzespołów — resztę „fiata 126 np” — kiedy będzie można takie samochody kupić w sklepie.

My też nie wiemy. Wiemy natomiast, że „wiozenie” do nowej karoserii podzespołów z „zastawy” „malucha” trwałoby 4 tygodnie. Co na to FSM? (NB)



## Własny świat

brak mi na to warunków. Nie mam pracowni. Biejętramy stoją za szafą, śpię z obrazami. Odwiedzające moje mieszkanie koleżanki dziwią się, że nie dorobiłam się kryształów, dywanów. A po co mi dywan? Żebym zapackała go zaraz farbą olejną?

— Czy jest obraz, który uważa Pani za swe największe osiągnięcie?

— Wciąż na niego czekam! O, na przykład ten pejzaż z Giewontem. Zrodził się z irytacji. Byliśmy na plenerze w Zakopanem. Malowałam chyba ze 2 tygodnie, gdy nagle Kaja Bilańska stwierdziła, że postuguję się banalnymi, pospolitymi środkami wyrazu. Rozeżliłam się i natychmiast po powrocie do domu, nie rozpakowując bagaży, za-

stniczyłam w 3 ekspozycjach poplenerowych i 4 ogólnopolskich prezentacjach.

— Czy są to osiągnięcia na miarę profesjonalisty?

— Należę do grupy „Charaktery”, pracującej pod opieką Kai Bilańskiej. Nie czuję się zawodowcem, choć niezmiernie sobie cenię bardzo przychylną opinię na temat poziomu mojej twórczości, jaką wystawił mi, gdy starałam się o weryfikację w Ministerstwie Kultury i Sztuki, prof. Jerzy Werner, znany grafik.

— Czyżby i grafika leżała w kręgu Pani zainteresowań?

— Grafiki jeszcze nie próbowałam, choć ciekawi mnie każda technika. Maluję pędzlem, palcem, szmatką. Chętnie mierzyłabym się również z rzeźbiarstwem, lecz

brałam się ponownie do roboty. Zmyłam dokładnie płótno i w ciągu doby namalowałam nowy pejzaż. Dostałam nagrodę na konkursie, ale dzisiaj i tu widzę możliwości poprawek. Obecnie zainteresowałam się malarstwem rodzajowym, zwłaszcza tematami związanymi z półświatkiem: knajpki, panienki lekkich obyczajów, typy spod ciemnej gwiazdy.

— Przydałaby się jakaś fachowa konsultacja.

— Miałam kiedyś wystawę w więzieniu! Od paru lat noszę się też z plastyczną interpretacją utworów muzycznych, np. „Czterech pór roku” — Vivaldiego.

— Wiem już, że kilka obrazów podarowała Pani Centrum Zdrowia Dziecka. Co się dzieje z innymi?

— Niektóre kupiło Muzeum Etnograficzne, część trafiła w ręce prywatne. Nie lubię rozstawać się ze swymi płótnami, ale wiem, że wśród ludzi żyją. W moich kątach jest im smutno. Poza tym nie stać mnie na oprawianie obrazów w ramy, a są one dla prac malarzkich tym, czym eleganckie buty dla kobiety — dodają szuku.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: ADAM REMONT

PIĄTEK I

17.15 Program dnia
17.20 DT - Wiadomości
17.30 „Turecka wiosna” - film hist.-przyg. prod. weg.

PIĄTEK II

17.45 Program dnia
17.50 Studio sport: relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni

SOBOTA I

8.00 Program dnia
8.05 Telewizyjny klub producentów z 55

16.55 Telewizyjna lista przebojów
17.25 „Wywrotka” - film dokumentalny
17.35 Z filmoteki 40-lecia: „Portrety”

SOBOTA II

10.00 Premiera w dwóch: „Głos” - obycz. film radz.
17.00-0.00 Sobota w „dwójce”

tygodniowy program TV

(Od 24 do 30 sierpnia 1984 r.)

NIEDZIELA I

7.15 TTR - Zajęcia wakacyjne
7.35 TTR - Zajęcia wakacyjne
7.55 Po gospodarstwu - magazyn spraw wiejskich

NIEDZIELA II

8.05 Czas reformy
9.05 Film dla niesłyszących
10.30 Krótkofalowy - program wojskowy

sera Aleksandra Ilica 1. „Idylla”, 2. „Namiętność”, 3. „Sowa”, 4. „Lód”

PONIEDZIALEK I

17.15 Program dnia
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Progr. public.

PONIEDZIALEK II

16.25 Program dnia
17.00 Studio sport
18.30 Kronika (Kr.)

WTOREK I

9.00 Teleferie najmłodszych: „Wakacje ze słoniem”

ŚRODA II

10.30 Film dla 2 zmiany: „Koszenie jastrzębiej łąki” film prod. CSRS

WTOREK II

18.20 Program dnia
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Muzyczny relaks

ŚRODA I

9.00 Teleferie: Krąg - magazyn harcerzy, Kino Teleferii: „Samochodzik i Templariusze”

CZWARTEK II

18.25 Program dnia
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Zwierzęta wokół nas - janniki

Fabrycznie nowego FIATA 125 p

kolor biały lub kość słoniowa, najchętniej wersja eksportowa - KUPIE

PRACA

KOBIETY do pracy w gospodarstwie ogrodniczym - zatrudnia Stanisław Czajkowski, Brzeźne 151, Tel. Zabierzów 201 lub 202

KUPNO

OPONY 155 (145)X13 - kupię - Tel. 66-87-55
KOCIOŁ gazowy c.o. od 1 do 1,5 m3 - kupię, Królowej Jadwigi 191 A.

SPRZEDAŻ

FIATA 125p, 1980, z powodu wyjazdu pilnie sprzedam, Tel. 66-99-08.
KAROSERIA Fiata 126 z zawieszaniem i felgami - sprzedam, Kraków, ul. Powstańców 34/20.

126 P. 1978, częściowo do remontu - sprzedam, Łobzowska 46/8.
OBRAZ Jerzego Kossaka - sprzedam, Oferty 21136 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKALE

M-2, 34 m2 - zamienię korzystnie na M-3, do 38 m2, Tel. 55-44-82.
SPRZEDAM mieszkanie „Locum” - 56 m2, Tel. 44-75-95.

KUPIE ładny domek, adaptowana chatka (komfort) z ogrodem, blisko lasu 30-50 km od Krakowa.
M-2 spółdzielcze w Nowej Hucie - zamienię na stary domek z działką, w okolicach Krakowa

Wille piętrową

z garażem, w pobliżu Ośrodka Wypoczynkowego w Chrzanowie

SPRZEDAM

Wiadomość: Kraków, ul. Obopólna 3/55 lub oferty 21750 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

15 SIERPNIĄ w pociągu Kraków-Wieliczka znaleziono rzecz wartościową, Informacja: 24 sierpnia pod nr tel. 11-14-30, w godz. 12-16.
KOZYRA Józef, zam. Kraków, os. Piastów 9/3 - zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Kraków-Krowodrza.

PAWLIKOWI Ryszardowi, zam. Janikowska 14 - skradziono prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Kraków-Sródmieście.

USŁUGI

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów - Piotr Klara, tel. 33-30-92, g-21316

RÓŻNE

ODSTAPIE wyremontowany lokal nadający się na rzemiosło lub sklep, Tel. 34-57-02.
MAŁE kocięta oddam w dobre ręce, Tel. 44-37-57.
PIĘKNE suknie ślubne, białe, kolorowe (zagraniczne) - wypożyczam, Koldanowa, Kraków, Topolowa 52.

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA IM. ST. STASZICA W KRAKOWIE, AL. MICKIEWICZA 30,

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach w nowo powstającej stolówce pracowniczej oraz kawiarni:

- SZEFA KUCHNI
KUCHARZY
CUKIERNIKÓW
ROZLICZENIOWĄ
DIETETYCZKĘ
MAGAZYNIERĄ
BUFETOWE
PODKUCHENNE
KELNERKI
ZMYWACZKI
SPRZĄTACZKI
PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych. PONADTO UCZELNIA ZAPEWNI:

- możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych, wyuczenia zawodu (na koszt Uczelni)
korzystne warunki socjalno-bytowe
wypoczynek we własnych domach wczasowych
opiekę lekarską we własnych ośrodkach zdrowia

Dokładnych informacji udziela Dział Spraw Osobowych AGH im. St. Staszica w Krakowie, al. Mickiewicza 30, paw. C-2, pok. 18, tel. 33-91-00, wewn. 32-53.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie

ZATRUDNI natychmiast

na korzystnych warunkach płacowych następujących pracowników:

- SPECJALISTÓW d/s ELEKTRYCZNYCH (z uprawnieniami)
SPECJALISTÓW d/s BUDOWLANYCH (z uprawnieniami)
SPECJALISTÓW d/s ZAOPATRZENIA
SPECJALISTÓW d/s TECHNICZNYCH
SPECJALISTĘ d/s EKSPLOATACJI
SPECJALISTĘ d/s ORGANIZACJI ZARZĄDZANIA
DYSPOZYTORÓW RUCHU
ST. MISTRZÓW
KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW

MPK ZAPEWNI:

- wysokie zarobki
dodatki stażowe i gratyfikacje jubileuszowe
nagrody z zysku
ekwiwalent za węgiel
bilety wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla pracowników i członków ich rodzin
szeroki zakres świadczeń socjalno-bytowych
dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub dowóz do pracy

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr MPK Kraków, ul. Brożka 3, tel. 66-42-65.

Wojewódzki Urząd Poczty w Krakowie

ZATRUDNI natychmiast

- MEŻCZYZN I KOBIETY
do pracy w urzędach pocztowych do obsługi klientów przy okienku.

Wymagane wykształcenie średnie lub niepełne średnie Praca na dwie zmiany i w terenie z możliwością zakwaterowania w pokojach służbowych.

- ZDUNA
MALARZA
STOLARZA
MURARZA
DEKARZA-BLACHARZA

Praca na 1 zmianę, wymagane wykształcenie zawodowe. SPRZĄTACZKĘ Praca na zmianę.

Korzystne warunki płacowe i socjalne. Dokładnych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej - Kraków, ul. Wielopole 18b, II piętro telefon 22-48-93, 22-28-27, w godz. 7.30-13. K-5574

LODÓWKĘ nowa Snaige - sprzedam, Oferty 21174 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM połowę kamienicy, wolne mieszkanie, Oferty 20967 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

# GAZIE WIEDY

<b>PIATEK</b> <b>24</b> SIERPANIA Jerzego Bartłomieja	<b>SOBOTA</b> <b>25</b> SIERPANIA Luzy Ludwika	<b>NIEDZIELA</b> <b>26</b> SIERPANIA Marii Zefiryny
---	--	---

## TEATRY

**Piątek**  
Nieczynne.

**Sobota**  
Bagatela 10 Król Maciuś I.

**Niedziela**  
Bagatela 19.15 Igraszki trafia i miłości.

## KINA

**Piątek**  
Kijów 16.15, 19.15 Seksmisja (pol. 1. 15). Uciecha 15.45 Duch (USA, 1. 15). 18, 20.15 Ucieczka z Alcatraz (USA, 1. 15). Warszawa 15.30, 18 Poszukiwacze zaginionej arki (USA, 1. 12). 20.30 Ucieczka z Nowego Jorku (USA, 1. 18). Wolność 15.45 Zwolnienie warunkowe (USA, 1. 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100). 19.15 Król Cyganów (USA, 1. 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100). Wanda 15.45, 18, 20.15 Tootsie (USA, 1. 15). Młoda Gwardia 16, 18, 20 Włoski film kryminalny. Wrzos (ul. Zamojskiego) 16 Wypadek na placu Chiriginy (rum. 1. 15). 18 Wzgórza Zielonego (jug. 1. 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100). Drezdeń (pol. 1. 15). Świt (os. Teatralne) 14.45 Zandarm w Nowym Jorku. 16.30, 19.15 Seksmisja (pol. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45 Król Cyganów (USA, 1. 18), 18 Zwolnienie warunkowe (USA, 1. 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100). Lot nad kukulczym gniazdem (USA, 1. 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100). Mikro — KSF 15.45, 20 Zdjęcia próbne (pol. 1. 15). Wóz do Wiednia (CSRS, 1. 15). Pasaż (Pa-saż Bielaka) 12 Bajki dla dzieci, 10, 13, 15, 17, 19 „1941” (USA, 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Zandarm na emeryturze (fr. 1. 12), 17, 19 Zwykli ludzie (USA, 1. 15). Wista (ul. Gazowa) 15, 17 Był jasz (pol. 1. 15), 19 Gangsterzy szos (USA, 1. 15). Sfinans (ul. Majakowskiego) 16, 18, 20 Kochanica Francuza (ang. 1. 15).

## Sobota

Kijów 16.15, 19.15 Seksmisja. Uciecha 15.45 Duch, 18, 20.15 Ucieczka z Alcatraz, Warszawa 15.30, 18 Poszukiwacze zaginionej arki, 20.30 Ucieczka z Nowego Jorku. Wolność 9.45 Przygody Alibaby i 40 rozbójników (radz. b.o.), 12.15 Akademia Pana Kleksa cz. I i II (pol. b.o.), 15.45 Zwolnienie warunkowe, 18 Szpital Britannia, 20.15 Król Cyganów. Wanda 15.45, 18, 20.15 Tootsie. Młoda Gwardia 16 Włoski film kryminalny, 18, 20 Z cyklu Sensacja, przygoda, piosenka, dreszczyk, fantastyka (USA). Wrzos (ul. Zamojskiego) 16 Bez ślubu (radz. 1. 15), 17.45 Violette i Francois (fr. 1. 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100). Drezdeń. Świt 14.45 Zandarm w Nowym Jorku, 16.30, 19.15 Seksmisja. Światowid 15.45 Król Cyganów, 18 Zwolnienie warunkowe, 20.15 Lot nad kukulczym gniazdem. Mikro 15.45, 20 Zdjęcia próbne, 17.45 Wóz do Wiednia. Pasaż 12 Bajki dla dzieci, 10, 13, 15, 17, 19 „1941” (USA, 1. 15). Podwawelskie (ul. Komandorów) 15, 17 Karate po polsku (pol. 1. 18). Ugorek 15 Zandarm na emeryturze (fr. 1. 12), 17, 19 Zwykli ludzie. Wista 15 Był jasz, 17, 19 Gangsterzy szos. Sfinans 16, 18, 20 Kochanica Francuza. Związkowiec (ul. Grzegorzka) 14.30 W pustyni i w puszczy cz. I i II (pol. b.o.), 18, 20.30 Tysiąc miliardów dolarów (fr. 1. 15).

## Niedziela

Kijów 16.15, 19.15 Seksmisja. Uciecha 15.45 Duch, 18, 20.15 Ucieczka z Alcatraz, Warszawa 15.30, 18 Poszukiwacze zaginionej arki, 20.30 Ucieczka z Nowego Jorku. Wolność 9.45 Przygody Alibaby i 40 rozbójników, 12.15 Akademia Pana Kleksa cz. I i II, 15.45 Zwolnienie warunkowe, 18 Szpital Britannia, 20.15 Król Cyganów. Wanda 10, 12 Wietnot i Apanacz (jug.-RFN, b.o.), 15.45, 18, 20.15 Tootsie. Młoda Gwardia 15.45 Samson (pol. 1. 15), 18, 20 Korek (wi. 1. 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100). Wrzos 12 Bajki, 13 Trzeci

książki (CSRS, b.o.), 16 Bez ślubu, 17.45 Violette i Francois, 20 Drezdeń. Świt 13 Księżniczka w osłej skórze (ZSR, b.o.), 14.45 Zandarm w Nowym Jorku, 16.30, 19.15 Seksmisja. Światowid 15.45 Król Cyganów, 18 Zwolnienie warunkowe, 20.15 Lot nad kukulczym gniazdem. Mikro — KSF 15.45, 20 Zdjęcia próbne, 17.45 Wóz do Wiednia. Pasaż 12, 13, 14 Bajki dla dzieci, 10, 15, 17, 19 „1941”. Podwawelskie 12 Bajki dla dzieci, 15, 17 Karate po polsku. Związkowiec 14.30 W pustyni i w puszczy cz. I i II, 18, 20.30 Tysiąc miliardów dolarów. Ugorek 14 Bajki dla dzieci, 15 Zew rodu (czech. b.o.), 17 Zandarm na emeryturze, 19 Zwykli ludzie. Wista 15, Był jasz, 17, 19 Gangsterzy szos. Sfinans 11, 12 Bajki dla dzieci, 16, 18, 20 Kochanica Francuza.

## WYSTAWY MUZEA

**Piątek**  
Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). Wawel zaginiony (piąt. sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10—16). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Współpraca polsko-radz. — tradycje, dorobek, perspektywy (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.), ul. Królów Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Miejsca zstąpienia i emigracji polski. Lenina (piąt. sob. niedz. 9—15). w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Zdziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—15). Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945 (piąt. sob. niedz. 9—15). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (piąt. sob. niedz. 9—14.30). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1784—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16). Szolajskich, pl. Szezepański 9: Galeria pols. sztuki do 1784 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10—16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.50 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14, sob. niedz., niedz. 11—14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (piąt. 10—13, sob. niedz. 10—13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Dzieła i twórcy lud. w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 10—15). Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Plastyka w filmie animowanym (piąt. sob. niedz. 11—18). Pałac Sztuki, pl. Szezepański 4: Mal., rys. i grafika F. Topolskiego (piąt. sob. niedz. 10—17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10—14). KMPIK, Mały Rynek 4: Galeria: Rys. Odona C. Maliwata (Filipiny) (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. 10—18). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 84 cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19). Kopalnia Sól (piąt. sob. niedz. 8—17). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17). KDK, Galeria 2, Rynek Gł. 27 Wyst. Grupy „Wolność” — Nienadawa 84 (piąt. sob. niedz. 14—18). Dom Polonii, Rynek Gł. 14: J. C. Weiski — wyst. fotograf. (piąt. 12—16, sob. niedz. 10—18). Galeria Krzysztofory, ul. Szezepańska 2: Kolekcja Grupy Krakowskiej (piąt. sob. niedz. 11—17). Galeria, Floriańska 34: Wyst.

ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24: Stara fotografia (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: Z. Grzywacz — Dwa akty (piąt. 12—18, sob. 12—15, niedz. 10—18). Galeria „Plastyka”, pl. Szezepański 5: II Przegląd ceramiki krakowskiej (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—18).

## DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarska 14: wypadki: tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32: 33-39-99, Nowa Huta: 44-49-99, Lotnisko Balice: 11-19-99, Niepołomice: 21-02-99, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice: 99, Skawina: 76-14-44, dla m. Skawiny 999.

## Dyżury szpitali:

**Piątek**  
Chir. Trynitarska 11. Chir. dziec. Prokocim. Urolog. Prądnicka 35. Okulist. Witkowiec. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

**Sobota**  
Chir. Kopernika 21. Chir. dziec. Prokocim. Urolog. Grzegorzka 18. Okulist. Witkowiec. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

## Niedziela

Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Trynitarska 11. Chir. dziec. Urolog. Prądnicka 35. Okulist. Kopernika 35. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w sobotę (8—14), wizyty domowe — zgłoszenia 8—12.

Śródmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96, Ulanów 29a, tel. 11-83-33, gabinet stomatolog. (8—14), Skawinska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Radomska 36, tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70.

Krowodrza — Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasieńskiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-12-08, ul. Na Kozłowiec 29, tel. 55-16-11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Apecekiej, tel. 11-07-65 (8—15, sob. niedz. 10—18). Inf. w aptekach, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wróclawska 48/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Myślenie, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8—20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, niedz. 8—22), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świadomośc. Macierzyństwa, Młodz. — Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18, sob. niedz. 10—18). Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22). Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13—17, niedz. 10—18). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—18). Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz. 10—18).

## APTEKI

**Piątek — Sobota**  
**Niedziela**

Rynek Gł. 42, Krakowska 1, Pstrowskiego 27, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — Centrum A, Centrum C, niedz. 8—15 Lubiec 7.

## różne

**Piątek**  
**Sobota — Niedziela**

Zoo (Lasek Wolski) 9—18, Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—19, Rejs

statkiem po Wiśle do Bielna 8, 11, 13, 15, 17, sobota, niedziela co godzinę od 9 do 18. Wesołe miasteczko (Mała Błonia) 10—20.

## RADIO

**Piątek I**  
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 6.01.

16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 Gitara, banjo i... country. 18.05 Gorący temat. 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.20 Mini-recital — na saksofonie gra Zb. Namysłowski. 19.30 Radio dzieciom: „Chodź, zaśpiewam ci bajeczkę”. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.40 Wiersze dla Ciebie. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka baroku. 22.25 Repetycje z jazzu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

**Piątek II**  
Wiadomości: 17, 21.10, 0.50.

16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii — Festiwal w Bergen '84. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Mistrzowie ballady — L. Długosz. 21.30—1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagrania wieczoru. 21.35 Teatr PR: J. Nasfeter — „I będę jadła malinowe lody”. 22.18 Słuchajmy razem. 23.00 J. Iwaszkiewicz — „Podróż do Polski” fr. 23.20 Polacy na płytach świata. 24.00 Nocne reggae. 0.45 Miniatura literacka.

**Piątek III**  
Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.

16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sport. 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk. — J. S. Stawiński: „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin”. 19.30 Trochę swinga... 19.50 G. G. Marquez — „Kronika zapowiedzianej śmierci”. 20.00 Musicales, musicale. 20.45 Klub Trójki: Ergonomia. 21.00 Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki (cz. 2). 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 „Poeta i wojna”. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Ph. Roth — „Kompleks Portnoya”.

**Piątek IV**  
Wiadomości: 16, 19.30, 23.50.

16.05 Instrumentarium muzyki rozrywkowej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Koncerty instrumentalne. 18.00 Magazyn moje hobby. 18.40 Studio eksperymentów. 19.40 Sekrety listów. 19.55 O twórczości dla dzieci: „Różne na świecie kolory”. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Na skrzydłach pieśni. 22.50 Lektury czwórki. 23.00 Człowiek i natura: Transport wodny. 23.20 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy.

**Sobota I**  
Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 0.01.

5.30 Poranne sygnały. 9.00 Lato z Radiem. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Śpiewa Cezar Tataru. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny Rytm. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Merkuriusz rządowy. 16.30 Koncert życzeń. 16.55 Przerony zawsze ubezpieczony. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 Alkoholiizm, alkohol. 17.30 Studio sport. 18.00 Matysławowie. 18.30 Studio sport. 19.20 Studio sport. 19.30 Radio dzieciom: „Głowa na tranzystorach” — odc. pow. 20.08 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Pół tuzina atrakcji muzycznych. 22.25 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

**Sobota II**  
Wiadomości: 8, 13, 17, 20.40, 0.50.

6.05—8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 „Błękitny młoteczek” — odc. pow. R. Mac Donalda. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Przeboje stare jak świat. 8.30 Poranna serenada. 9.00 J. Iwaszkiewicz — „Podróż do Polski” — fr. 9.20 Twórcy piosenek 40-lecia — P. Figiel. 9.50 A. MacLean: „Athabaska” — fragm. pow. 10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawieszony na jedenastej. 11.10 Kabaret dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00—14.00 Kraków na antenie: Lato na Zarabiu — program na żywo. 14.00 A. MacLean — fr. pow. „Athabaska”. 14.10 Gwiazdodziej — czyli najlepszy z najlepszych. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 17.05—17.30 Lato na Zarabiu — program na żywo. 17.30—18.00 Gwiazdy 40-lecia — Czesław Niemen. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria „dwójki”. 19.20 Miniatura literacka: „Spóźniony żal”. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 20.45 Wieczorne refleksje.

20.50 Światowa przeboje po francusku. 21.30—1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagrania wieczoru. 21.40 Teatr PR: G. Moldowa „Opowieść starego trenera”. 22.10 Radiowa Lista Przebojów. 23.00 J. Iwaszkiewicz — „Podróż do Polski” — odc. 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

**Sobota III**  
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.

6 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 A. Silitoe — Gawędziarz. 9.20 Mała poranna muzyka. 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: J. S. Stawiński — Młodego warszawiaka zapiski z urodzin. 10.30 Złote lata swinga. 11.15 Nie czytałeś — to posłuchajcie. 11.15 Wokół muzyki latynoskiej. 11.50 G. G. Marquez „Kronika zapowiedzianej śmierci”. 12.05 W tonacji Trójki. 13 A. Silitoe — Gawędziarz. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróż reporterów. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Pamiętnik potoczny — sierpień 1884. 19.30 Troche swinga... 19.50 G. G. Marquez — „Kronika zapowiedzianej śmierci”. 20 Lista Przebojów Progr. III. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko” R. Bradbury — „Błękitna Piramida”. 23.10 Gitarowe sola G. Bensona. 23 Zapraszamy do Trójki.

**Sobota IV**  
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.

7.06 Kalendarz Radiowy. 7.15 Dokoła świata. 7.30 Słuchamy zespołu A. Maliszewskiego. 7.40 Język francuski. 7.55 Muzyczny suplement — pios. francuskie. 8.10 Człowiek w swoim „M”. 8.30 Poranna pozytywka. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdzić, odpowiedź. 10.00 Ze starego gramofonu. 10.30 Vadamecum słów i znaczeń. 11.00 Sobotni Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.30 Biuro Listów — odpowiedzi na listy. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 80-lecie Horowitza. 13.55 Felieton W. Billpa. 14.00 O kulturę słowa. 14.20 Śpiewa H. Banaszak. 14.30 Blok audycji dla młodych słuchaczy. 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17.00 Pełzacz polski. 17.20 Encyklopedia kultury. 18.00 Domingo, jakiego nie znamy. 19.00 Portret słowem malowany. 19.35 Redakcja Reportaży proponuje. 19.40 Orkiestrowe granie 20.00 Dorobki o harcerstwie. 20.20—21.01 Wieczór ze słuchowiskiem: M. Białoszewski — „Kalejdoskop”. 21.01 Kulisy scen i scenek. 21.50 Słowo o kulturze. 22.05 Spotkanie z reportażem: „Zobniecie z Westerplatte”. 22.30 „Kozamstra”. 22.50 Lektury „czwórki”. 23.00 Rozmowy intymne. 23.15 „Gościu siadaj pod mój liść, a odpocznij sobie” — (cz. 1) fraszki i pieśni J. Kochanowskiego śpiewa L. Długosz. 23.55 Kalendarz radiowy.

**Niedziela I**  
Wiadomości: 7, 8, 12.05, 19, 20, 23, 0.01.

7.05 Informacje, rady, propozycje. 7.15 Muzyka w rannych pantoflach. 7.30 Czas i ludzie. 7.45 Program I dziś poleca... 7.50 Echo sportowej soboty. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Gra Orkiestra PR i TV w Warszawie. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Kłopoty z Duchem” — słuch. M. Łastowieckiej. 11.00 Koncert przed hejnałem — Poranek z G. Wisiołkiem. 12.45 Muzyka folklorem malowana. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Klasyki operetki — Wiedeń. 14.00 Magazyn międzynarodowy — Wokerty. 14.30 W Jezierzanach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.00 Niedzielne wydanie magazynu muzycznego Rytm. 17.40 Studio sport — Relacja z Międzynarodowego Wyścigu

kolarskiego z Fors. 18.00 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. 19.10 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom: „Pawli ogon”. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Polskie rodowody. 21.30 Gwiazdy i legendy Opery Warszawskiej. 22.00 Teatr PR: „Naszynki królowej” wg sztuki L. Feuchtwangera. 23.25 Jazz dla wszystkich.

**Niedziela II**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.

7.05 Quod libet — czyli co kto lubi. 7.40—8.45 Kraków na antenie: 7.42 Aud. regionalna. 8.00 Co słychać. 8.15 Odwet pierwszej pancerniej generała Maczka. 8.45 Koncert w romantycznym stylu. 9.15 Teatr PR: „Godzina z Patrickiem Bonte” — belg. autorem i reż. teatralnym. 10.15—12.00 Kraków na antenie: 10.15 Minął tydzień. 10.30 „Tango — Gombrowicz”. 11.00 Fonoteka konsera. 11.30 Koncert życzeń. 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Niedz. koncert Onk. PR i TV w Krakowie pod dyr. A. Wita. 13.50 Piosenki z dobrą dykcją — D. Rinn. 14.15 Romanse i nie tylko. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawnic

„Biała gwiazda” u mistrzów Polski

JUTRO czwarta kolejka ligowej ekstraklasy piłkarskiej a w jej ramach interesujący dla krakowskich sympatyków tej dziedziny sportu pojedynki w mistrzami Polski — Lechem w Poznaniu. Liga dopiero się rozkręca, zespoły mają za sobą zaledwie po trzy rozegrane spotkania a jednak już wielu kibiców narzeka na poziom rozgrywek, na mało emocjonujące widowiska, na lenistwo piłkarzy w czasie meczów i małą ilość uzyskiwanych goli, które są przecież dla futbolu przysłowiową „solą ziemi”.

W gronie zespołów mocno krytykowany jest krakowski Wisła, która miała bardzo niefortunny start. Dwie porażki, jedna skromna wygrana, zaledwie jeden gol uzyskany w trzech meczach i statystyczna, nieciekawa, nieskuteczna gra wywołały falę niezadowolonych. Co prawda zespół występuje w niepełnym składzie, brakowało w tych pierwszych meczach Iwana, Jąchoy, piłkarzy

którzy nieraz wpisywali się na listę strzelców, ale zwołennicy „Białej gwiazdy” wciąż chcą, aby ta drużyna grała lepiej. Te nie spełnione nadzieje kibiców to jednak rzecz już dość stara, piłkarze krakowscy od lat grają źle i chyba czas przestać liczyć na to, że ta drużyna, ci zawodnicy będą w stanie wznieść się na wyższy poziom.

Rozmawiałem ostatnio z wieloma działaczami Wisły, z trenerami tak piłkarskimi jak i innych dziedzin sportu, ogromna większość moich rozmówców była zdania, że Wisła jako zespół piłkarski jest już przegrana, że z tych zawodników, w tym zestawieniu, nie da się nic wykręcić ponad to co teraz prezentują. Skłonny jestem przyznać rację tym rozmówcom, którzy będąc na co dzień w klubie, widząc pracę piłkarzy, ich zaangażowanie w treningi, styl życia, zaufanie w swe umiejętności i talenty, mają możliwość właściwej oceny. Coż, szkoda, bo mogłoby być inaczej.

Ala wróćmy do ligi. Wisła jedzie do Poznania, gdzie jutro zmierzy się z Lechem. Faworytem meczu są gospodarze, którzy do tej pory nie przegrali jeszcze meczu, remisując dwa spotkania (u siebie z Pogonią, w Chorzowie z Ruchem) i wygrywając jedno (z Legią w Warszawie). Przy słabej formie, nieskuteczności ofensywnej wiślaków, trudno spodziewać się, aby „Biała gwiazda” mogła w Poznaniu coś zwojować, uzyskać choćby remisowy rezultat. Lecz poczekajmy, zobaczymy jak potoczy się jutrzejszy pojedynek, który ma prowadzić gdański arbiter Włodzimierz Bródka.

W pozostałych meczach zmierza się: Baltyk — Katowice, ŁKS — Widzew, Górnik Wałbrzych — Motor, Śląsk — Górnik Zabrze, Zagłębie — Lechia, Pogon — Radomiak i Ruch — Legia.

Na drugim froncie dwa pojedynki krakowsko-rzeszowskie. Na Suchych Stawach Hutnik podejmie

Resovię, natomiast rzeszowska Stal zmierzy się z Cracovią. W tej chwili zespoły krakowskie są wyżej od swych rywali w tabeli — Hutnik na trzecim, Cracovia na piątym miejscu, podczas gdy zespoły rzeszowskie znajdują się na 10 — Resovia i 12 — Stal miejscach. Ale to przecież dopiero trzecia seria gier, początek ligi, więc po każdej kolejce następują bardzo duże przesłanowania w tabeli, sugerowanie się więc obecnymi lokatami jest żłudne. Oczywiście w trudniejszej sytuacji będzie w tym tygodniu Cracovia, która stoczy mecz na boisku rywali. Pojedynek rzeszowski poprowadzi p. S. Podgórski z Wrocławia, natomiast na Suchych Stawach ma sędziować p. J. Wrona z Lublina. (I)



„Jasna - nabij Konopakę!”

ZAPOCZĄTKOWANY w 1925 roku dynamiczny rozwój krakowskiej lekkoatletyki kobiecej został niebawem uhonorowany przez PZLA przyznaniem KOZLA organizacji VII Mistrzostw Polski Pań. Odbyły się one w dniach 1—2 września 1928 roku na boisku Wisły, posiadającym bieżnię o czterech torach, co było nie bez znaczenia dla przebiegu mistrzowskich zmagani, o których nieco szerzej i trochę z przybliżeniem oka...

Obserwując mistrzostwa tłumy publiczności były usatysfakcjonowane. Wszak uczestniczyła w nich rekordzistka świata i mistrzyni olimpijska z rżucie dyskiem z Amsterdamu — Halina Konopacka, zdobywając 6 złotych medali na 16 rozegranych konkurencji. Gospodynie też nie zwałydy; Maria Malinowska z Cracovii zwyciężyła w rzucie oszczepem jednoręcz i oburącz, a Maryla Freiwald z Makkabi w biegu na 80 m ppl. Natomiast Irena Jaśnikowska z Cracovii u-

plasowała się trzykrotnie na drugiej pozycji za Konopacką, choć publiczność zachęcała: „Jasna — nabij Konopakę, sprawimy Ci ciastek pakę!”

Srebrny medal zdobyła również sztafeta 4x200 m Cracovii, a Helena Mazur z tegoż klubu brązowy w skoku wzwyż. Na mistrzostwach ustanowiono kilka rekordów Polski oraz dwa rekordy świata, których autorkami były: Halina Konopacka w pchnięciu kulą oburącz — 19,32 m i Maria Malinowska w rzucie oszczepem oburącz — 54,56 m. Te bardzo udane pod względem sportowym mistrzostwa wygrał klub Konopackiej, to jest warszawski AZS — 130 pkt., przed Cracovią — 86 pkt.

Bezpośrednią organizatorką mistrzostw była syjonistyczna „Makkabi krakowska, która — zdaniem miejscowego „Nowego Dziennika”, związanego z tymże ugrupowaniem żydowskim — już w pierwszym dniu dowiodła, że potrafi organizacyjnie sprostać najpoważniejszemu imprezom sportowym. Odbyło się mnóstwo przedbiegów, które musiały we wszystkich niemal konkurencjach urządzić, ze względu na znaczny udział zawodniczek”. Było ich bowiem aż... 72 z 17 klubów. A tak w ogóle „impresja udala się znakomicie” — konkludował „Nowy Dziennik”, nie omieszkałszy również podkreślić, nota bene z pełnym galanterii szacunkiem dla władz wojskowych, iż podczas otwarcia mistrzostw „w loży zajęła miejsce słynna amazonka pani Dorange, będąca w towarzysztwie dowódcy Okręgu Korpusu V w Krakowie, generała dywizji Stanisława Wróblewskiego”.

Zachwytyw syjonistycznego „Nowego Dziennika” nie podzielała jednak pozostała prasa krakowska, która utrzymywała nawet, iż na mistrzostwach panował drobny... bałagan, co bardzo mocno akcentował już warszawski „Stadion”, dodając przy tym: „A kiedy od czasu do czasu ktoś chciał na boisku robić porządek, najczęściej wyrzucał z boiska tych, którzy z prawa i urzędu właśnie na boisku powinni się być znajdować”. Zaś o samych zawodach reporterka tegoż ostatniego pisała: „Po niezliczonej ilości przedbiegów i międzybiegów 6 zawodniczek wchodziło do finału. I tu zaczyna się historia nieprawdopodobna. Cztery zawodniczki stają na starcie. Tak! Po raz pierwszy widziałam finały podzielone na części! W części drugiej biegały dwie tylko, walcząc o 5 i 6 miejsce. A co z tego wszystkiego najważniejsze, to to, że zawodniczka zajmująca pierwsze miejsce i ta, która zajęła piąte miejsce, miały jednakowy czas!”

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród. Brzmi to zupełnie

nieźle, lecz dużo gorzej wyglądało w rzeczywistości. Na maleńkim stoliku na boisku, przy małej lampce naftowej, rozdawano puchary i żetony. Jeden z sędziów czytał konkurencje, potem nazwisko i wtedy z zwartego koła zupełnie obcych ludzi odczytujących stolik wyciągała się ręka zawodniczki po nagrodę. A całe boisko miało wygląd „piekielnie” uroczysty. Przede wszystkim ciemności egipskie. Jakies czarne postacie snują się po boisku i od czasu do czasu rozlega się okrzyki: Kto wziął moje spodnie? Gdzie moje pantofle? O rety, koc mi zginał! Jednym słowem cudowne zakończenie zawodów”.

Jedne mistrzostwa i „dwa oblicza prawdy” o ich przebiegu, dziś już oczywiście będące tylko żartobliwą ilustracją tamtych sportowych czasów, chociaż... Gwoli historycznej rzetelności warto może przypomnieć, że warszawski „Stadion” związany był z sanacyjnymi kołami kultury fizycznej, którym w dwa lata po zamachu majowym roku 1926 coraz bardziej zależało na wykazywaniu, iż samorządnemu ruchowi sportowemu, kierowanemu przez czynniki społeczne, grozi organizacyjny i moralny krach!

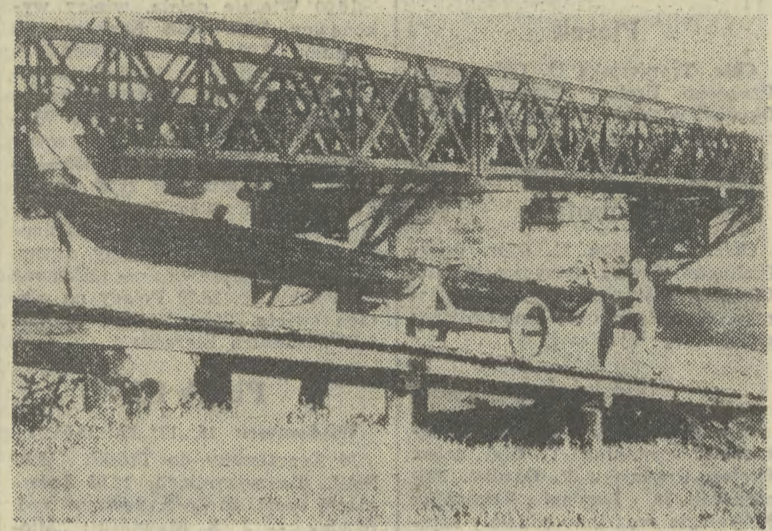
BYSZARD WASZTYL



Trójka znakomych lekkoatletek Cracovii. Od lewej: Helena Majer — „Czerska”, Helena Mazur — „Pirowska” i Irena Jaśnikowska — „Jasna”.

Dokąd pójdziemy?

Table with sports schedule: PIATEK, PIŁKA REZNA, Godz. 10.30, Akademię mistrzostwa pań; SOBOTA, PIŁKA REZNA, Godz. 10.45, Akademię mistrzostwa pań; PIŁKA NOŻNA, Godz. 14, Międzynarodowy turniej juniorów; NIEDZIELA, PIŁKA NOŻNA, Godz. 11, Międzynarodowy turniej juniorów; Godz. 16.30, Stadion Hutnika: Hutnik — Resovia (II liga)



Zamiast nosić ciężką łódź transportowano ją specjalnym wózkiem z hangaru nad rzekę.

Pychówką i hamburgerką po Wiśle

(Dokończenie ze str. 7) Zawody wioślarskie, w których wystartowała ekipa AZS miały miejsce w Krakowie w 1922 r. Osada studencka: W. Cepurki, W. Dukiewicz, W. Gosiewski, L. Leszko, W. Mostowski, M. Szalawski ze sternikiem S. Rudyńskim została w pokonany polu ekipy Sokola i WTW Warszawa zdobywając nagrodę CK Namiestnictwa w Krakowie. Na czoło osiągnęli krakowscy wioślarze wysuwają się rezultaty uzyskane przez Rogera Vereya-Włodkę.

Walczył on w latach 1932 —39 trzynastą tytułów mistrza Polski, w tym czterokrotnie ze swym partnerem w dwójce Jerzym Ustupskim. Do czołowych zawodników zaliczał się także W. Długoszewski, który dwukrotnie był mistrzem, a raz wicemistrzem kraju. Na arenie międzynarodowej sukcesy AZS-łaków zapoczątkował W. Długoszewski zajmując drugą lokatę w pierwszych i drugich nieoficjalnych mistrzostwach akademickich świata, odnosząc szereg znaczących sukcesów na różnych zawodach. Potem paleczonek przejął Roger Verey-Włodek dwukrotny mistrz Europy (1933, 35) dwukrotny wicemistrz (1934, 1938), mistrz kontynentu w dwójkach (wraz z Ustupskim) w 1935 r. i brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich 1936 r. w dwójce (także z J. Ustupskim).

JERZY LANGIER



Łodzie na Wiśle (wg rysunku Waleriana Eliasza). Na pierwszym planie czwórka, w głębi skul, łódź puchowo-żaglowa i puchówka.

Repr.: STANISŁAW MAKAREWICZ

— Czy poprosił pana o przysługę? — Mniej więcej. To nieważne. Na krótko przedtem, zanim zostałem ministrem, przypadek chciał, że spotykałem go częściej, kiedy zaś potrzebny mi był dyrektor gabinetu, od razu był do dyspozycji.

— Point zmarszczył swoje gęste brwi! — Przy okazji, muszę jeszcze panu coś wyjaśnić. Pan na pewno nie zdaje sobie sprawy z tego, co to znaczy zostać ministrem. Niech pan weźmie mój przypadek. Jestem adwokatem, małym adwokatem z prowincji, pewnie, niemniej mam znajomość prawa. Tymczasem mianowano mnie na roboty publiczne. Stałem się, bez przejścia przez ten resort, bez żadnej praktyki, szefem ministerstwa, gdzie roi się wprost od wysokich funkcjonariuszy, nawet od ludzi tak wybitnej miary, jak świętej pamięci Calame. Postąpiłem tak, jak robią wszyscy. Przyjąłem postawę człowieka pewnego siebie. Zachowywałem się jak człowiek, który wszystko wie. Niemniej czulem wokół siebie ironiczne spojrzenia, albo jawną wrogość. Byłem też świadom pewnej liczby intryg, których absolutnie nie rozumiałem.

— Nawet w łonie samego resortu pozostają kims obcym, bo tu również obracam się wśród ludzi, którzy od dawna doskonale są zorientowani we wszelkich kulisach polityki. — „Mieć przy sobie takiego człowieka jak Fleury, przed którym mogę się wygadać.” — Rozumiem pana. Czy wtedy, kiedy wybrał pan go na dyrektora gabinetu, Fleury miał już stosunki w kołach politycznych? — Jedyne stosunki bardzo luźne, jakie nawiązuje się w barach i restauracjach. — Zonaty? — Był zonyt. Wciąż jeszcze powinien być, bo nie wie, że się rozwiodł, a małżeństwo miało dwoje dzieci. Nie mieszkają już razem. W Paryżu ma jeszcze co najmniej jedno gospodarstwo, może nawet dwa, ma bowiem dar komplikowania sobie egzystencji.



— Jest pan pewien, że nie widział, że pan posiada raport Calame? — Nawet Piquemala w ministerstwie nie widział. O niczym mu nie wspominałem. — Jakże były stosunki między Fleury a panną Blanche? — Na pozór serdeczne. W głębi duszy, panna Blanche nie może go zniesić, bo jest to absolutna mieszczańszka i uczuciowe życie Fleury razi ją i doprowadza do pasji. Widzi pan, że to wszystko do niczego nas nie prowadzi. — Jest pan pewien, że pańska żona nie domyśla się, że bawi pan tutaj? — Dziś wieczór zauważyła, że coś mnie trapi. Chciała, żebym skorzystał z odpoczynku i poszedł do łóżka na jeden wieczór, nie miałem bowiem żadnych zobowiązań. Powiedziałem jej o jakimś zebraniu. — Uwierzyła panu? — Nie wiem. — Ma pan zwyczaj kłamać przed nią? — Nie. — Dochodziła już prawie północ. Tym razem, minister z koleją nalał wódkę do kieliszków i z westchnieniem podszedł do półeczki, wybrał fajkę, przypominającą łuk, ze srebrnym pierścieniem. — Jak gdyby na potwierdzenie intuicji Maigret, zadzwonił telefon. Point popatrzył na komisa-

za z miną, jak by go pytał, czy ma podnieść słuchawkę.

— To bez wątpienia pańska żona. Wróciwszy do domu, będzie pan musiał opowiedzieć jej całą historię.

Minister podniósł słuchawkę.

— Halo! Tak... to ja... Miałem mnę winowajcy.

— Nie... Mam tu jeszcze kogoś... Mielismy do przedyskutowania sprawę bardzo ważną... Opo-wiem ci wszystko, jak tylko wrócę... Nie wiem... Teraz już długo to nie potrwa... Świetnie... Zapewnim cię, że czuję się bardzo dobrze... Jak?... Od premiera?... Chce, żebym...? Dobrze... Zobacze... Tak... Zaraz to zrobię... No, to na razie... Na czoło wystąpiły mu kropki potu, znowu popatrzył na Maigreta jak człowieka, który nie wie, co ma robić.

— Z urzędu premiera telefonowano już trzy razy... Premier kazał mi powiedzieć, żebym do niego zadzwonił, obojętnie o której godzinie... Otarł pot. Zapomniał zapalić fajkę.

— Co mam robić?

— Zadzwonił pan do niego, przypuszczam? Trzeba będzie jutro rano powiedzieć mu, że nie ma pan już raportu. Przecież nie ma żadnej szansy na to, żebyśmy przez noc mogli go odzyskać.

W całej historii było coś komicznego, o czym świadczyło zarówno podenergowanie Pointa oraz instynktowne zaufanie, jakie niektórzy ludzie mają do policji. Powiedział, raczej machinalnie: — Tak pan sądzi?

Potem usiadł ciężko, nakreślił numer, który znał na pamięć.

— Halo! Tak, minister robót publicznych... Chciałbym mówić z panem premierem... Przepraszam panią... Tu mówi Point... Przypuszczam, że pani małżonek oczekuje... Tak... Czekam przy aparacie...

Jednym haustem wypił kieliszek, utkwivszy wzrok w jednym z guzików marynarki Maigret.

(Dalszy ciąg nastąpi) (10)

Na mistrzostwach AZS w piłce ręcznej

Ładny mecz zawodniczek Poznania i Gdańska

JAK informowaliśmy międzynarodowe mistrzostwa AZS w piłce ręcznej kobiet odbywają się bez drużyn zagranicznych, które nie przyjechały na zawody. W związku z powyższym organizatorzy zrezygnowali z podziału uczestników na dwie grupy i rozgrywki prowadzone są systemem „każdy z każdym”. Wczoraj odbyło się pięć spotkań AZS Kraków przegrał z AZS Warszawa 18:25 (10:13). AZS Wrocław pokonał zdecydowanie AZS Katowice 35:20 (21:7). AZS Gdańsk uległ AZS Poznań 22:16 (11:13). W kolejnych meczach akademicki z Wrocławia zwyciężyły drużyny Warszawy 25:19 (12:10) a zawodniczki AZS Katowice pokonały drużynę AZS Poznań 25:22 (13:9).

KRAKOWIANKI nie wyróżniały się w turnieju. Najlepsze wrażenie robiły na parkiecie zdobywczyni największej ilości punktów w meczu z warszawiankami — Poludniak (9). Wieczorkiewicz (4), Czerniak (3).

NAJŁADNIEJSZY w ocenie widzów, mecz rozegrały piłkarki ręczne Poznania z zespołem z Gdańska. Obie drużyny walczyły

ambitnie, mecz toczył się w szybkim tempie, zwyciężyły zawodniczki lepsze technicznie. Wg panującej na mistrzostwach opinii o tytule walczyć będą zawodniczki Wrocławia i Katowic (NB)

„100 imprez dla wszystkich”

KRAKOWSKIE TKKF proponuje na najbliższą sobotę i niedzielę następujące imprezy rekreacyjne:

Table with sports events: SOBOTA, turniej kreglarski — Myslenice — ul. Buczka 3a — godz. 15.30; turniej badmintonu — Myslenice — ul. Buczka 3a — godz. 15.30; gry i zabawy dla dzieci — os. Widok „Jordanówka” — godz. 17; NIEDZIELA, sport i wypoczynek z TKKF — basen ul. Eisenberga — godz. 10.